POGODA

Dziś będzie pochmurno, wietrznie i dość zimno. Temperatura do 38 stopni, w nocy częściowo pochmurnie, temperatura 27 stopni. Wiatry porywiste północno-wschodnie 12-22 mil na godzinę.

We wtorek będzie pochmurno i dość zimno, temperatura najwyższa około 37 stopni.

Możliwość opadów dziś i we wtorek 10 procent.

Wschód: — 6:59. Zachód: — 5:11.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908

AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE - MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK

Dziś — poniedziałek, dnia 5-go lutego — Dzień Lincolna, Izydora, Albiny, Agaty.

Jutro — wtorek, dnia 6 lutego — Tytusa, Bogdana, Doroty.

Pojutrze — środa, dnia 7 lutego — Romualda, Ryszarda.

No. 30 Rok (Vol.) LXIV

CHICAGO, ILL., Poniedziałek, 5-go Lutego (Monday, February 5), 1973

Telephone BRunswick 8-8700 15c

PIERWSZE KOMISJE RUSZYŁY W TEREN

Burmistrze Grożą Walką Nixonowi

Zabraknie w Świecie Zapasów Zboża

Rzym (UPI). — Agencja Narodów Zjednoczonych FAO (Żywności i Rolnictwa) wyliczyła, — że światowe zapasy zboża spadły do poziomu najniższego od 21 lat i że w końcu tego roku powstaną w skali globalnej braki.

Nie oznacza to jednak zagrożenia głodowego, a w każdym razie widmo głodu nie będzie zagrażać w najbliższej przyszłości — powiedzial dyrektor agencji — Addeke H. Boerma.

Uszczuplenie zapasów nastąpiło w wyniku kiepskich zbiorów w Związku Sowieckim i w innych krajach, co spowodowało zwyżkę cen zboża w wysokości 70 do 80 procent w stosunku do cen z połowy 1972 roku.

Braki w zaopatrzeniu zbożowym już się dają odczuwać w krajach Dalekiego Wschodu, w Afryce zachodniej i w Ameryce Łacińskiej.

Dyrektor Boerma wyjaśnia, że w ciągu dwóch dekad od roku 1952 do roku 1972 ludność w skali światowej wzrosła o 50 procent, natomiast zapasy zboża w tym roku będą mniejsze o 30 milionów ton.

Boerma wzywa do porozumienia w skali światowej, — które zabezpieczy na przyszłość utrzymanie zapasów na poziomie wyższym, a w każdym razie uwzględniać będzie okresowe zmniejszenie produkcji rolnej.

"W przeszłości za bardzo polegaliśmy na zapasach Ameryki Północnej, ponieważ tam właśnie gromadzone były największe zapasy. Tak dalej być nie może. Zmieniły się czasy i wobec tego inne kraje też muszą wziąć na siebie rolę strażnika, zabezpieczającego przed klęską głodową" — powiedział dyrektor Boerma.

Ulster u Progu Wojny Domowej

Belfast (UPI) — Władze bezpieczeństwa są zdania, że nasilenie zamachów i akcji terrorystycznych doprowadziło Ulster do progu wojny domowej na pełną skalę. W ciągu minionego week-endu zginęło w Irlandii Półn. co najmniej 10 osób, a 28 zostało zranionych.

W tej sytuacji rozważa się konieczność podjęcia kroków jak najbardziej drastycznych, to znaczy wprowadzenie godziny policyjnej i znaczne zwiększenie garnizonów brytyjskich.

Wdowa Kongr. Boggs Zdobyła Nominację

New Orleans, La. (UPI). — Lndy Boggs, wdowa po zaginionym na Alasce w październiku ub. roku — kongr. Hale Boggs, wyszła zwycięsko w prawyborach, uzyskując nominację Demokratów dla wypełnienia wakansu po zaginionym mężu.

Boggs w sobotę zdobyła 70 procent głosów wyborców. W dniu 20 marca odbędą się wybory, — a kontr-kandydatem Boggs, będzie rapublikanin— Robert E. Lee.

Lżejszy Kaliber

Lekcji historii udziela na swój sposób krakowski "Dziennik Polski" w artykule "Historyczne decyzje," w którym m. in. czytamy: "Rok 1946, 18 styczeń, uchwałą Miejskiej Rady Narodowej ulica Wybickiego otrzymała nazwę 18 stycznia, a ul. Pomorska przemianowana została na ul. Wybickiego."

Przeciwni Okrojeniu Budżetu

Na Programy Urbanistyczne i Społeczne

New Yorku. (UPI) — Jedenastu burmistrzów dużych miast, członkowie komitetu akcji legislacyjnej Konferencji Mayorów, po zwiedzeniu terenów w murzyńskiej dzielnicy Harlem, gdzie miały powstać finansowane przez rząd federalny bloki mieszkaniowe dla biednych, zapowiedzieli walkę prezydentowi Nxonowi.

Mayorzy twierdzą, że zalecane przez prezydenta Nixona oszczędności w budżecie fiskalnym, na rok 1973-1974, w okrojeniu funduszy na programy urbanistyczne i mieszkaniowe, doprowadzą do jeszcze większej "ruiny miast."

Szukają Poparcia w Kongresie

Mayorzy zapowiedzieli, że szukać będą poparcia dla dalszej rozbudowy i odnowienia miast wśród członków Kongresu, wysyłając mayora San Francisco. Joseph Alioto, demokratę, do przedłożenia ich żądań przewodniczącemu Izby Niższej Kongresu, kongr. Carl Albert w Washingtonie. Mayor Bostonu, Kevin White powiedział, że "od dwóch lat zabiegaliśmy o pomoc rządu federalnego dla miast w postaci podziału funduszy wpływających z podatków federalnych. Przy zalecanych przez prezydenta Nixona oszczędnościach wszelkie nasze plany dla odbudowy miast zostałyby zniweczone."

Mayorzy w towarzystwie burmistrza miasta Nowego Yorku, Johna Lindsay, zwiedzając Harlem zgorszeni byli panującymi w tej dzielnicy warunkami. Ulice były zawalone odpadkami i szkłem, a większość zabudowań znajdowała się w opłakanym stanie.

Po turze Harlem, mayorzy udali się do rezydencji mayora Lindsay, gdzie odbędzie się dwu-dniowa konferencja 40 mayorów dużych miast, dla omówienia wspólnych problemów.

Załoga U.S. Do Wspólnego Lotu z ZSRR

Cape Kennedy, Fla. (UPI). Gen. bryg. Thomas P. Stafford, astronauta Donald K. Slayton i Vance D. Brand zostali wyznaczeni do wspólnego z Rosjanami lotu w przestrzeni w roku 1975 roku.

Clayton, jeden z pierwszych siedmiu astronautów, po 16 latach doczeka się wreszcie pierwszego lotu w przestrzeni. Slayton został wyznaczony do drugiego po John Glenn lotu w przestrzeń w r. 1962, ale został uziemniony, gdy lekarze stwierdzili u niego małą wadę serca. Lekarze po zbadaniu go w ubiegłym roku, stwierdzili, że wada serca została uleczona, wobec tego może odbyć podróże w przestrzeń.

Stafford, lat 42, będzie komendantem statku "Apollo", który spotka się i połączy ze statkiem sowieckim w przestrzeni, jak przewidują plany tego lotu, w roku 1975. Statek sowiecki pierwszy wyruszy w podróż przestrzenną, a zostanie doścignięty w przestrzeni przez statek amerykański. Połączenie obu statków ma trwać dwa dni, przy przesiadaniu się astronautów i kosmonautów w statkach.

Pod Wielkim Znakiem Zapytania

Spiro Agnew Konferuje w Singapore

Singapore (UPI). — Wiceprezydent Spiro Agnew, — po wizytach — w Sajgonie, w Phnom Penh, w Bangkoku i w Vientiane, przybył do Singapore, gdzie w rozmowach z premierem Lee Kuan Yew wyjaśnia założenia polityki amerykańskiej w Azji poł. wschodniej po wygaszeniu konfliktu wietnamskiego.

Wprawdzie Singapore nigdy nie było czynnie zaangażowane w konflikcie wietnamskim, ale jest to kraj zdecydowanie antykomunistyczny, który w bazach amerykańskich w Syjamie i w amerykańskiej pomocy wojskowej i finansowej dla Syjamu widzi najskuteczniejszą zaporę przeciwko komunizmowi w Azji.

Według wiadomości z oficjalnych kół syjamskich — wiceprezydent Agnew zadeklarował w Bangkoku dalszą pomoc USA w dziedzinie militarnej i gospodarczej.

W czasie swej azjatyckiej podróży po siedmiu krajach wiceprezydent prawie nigdzie nie pojawia się w zasięgu wzroku, nie bierze udziału w konferencjach prasowych, a wywiadów prasowych udziela jedynie po odpowiednio wczesnym przygotowaniu.

We wszystkich krajach odwiedzanych przedsiębrane są najdalej idące środki bezpieczeństwa.

W Singapore, zaraz po wylądowaniu, wiceprezydent pojechał wprost do hotelu Hilton, skąd — przed spotkaniem z premierem Lee — udał się na jedyną rozmowę z ambasadorem amerykańskim Edwinem Cronke.

Cena Papieru Podskoczyła

San Francisco, Calif. (UPI) — Firma "Crown Zellerbach" podała, że cena papieru gazetowego została podwyższona o $5 na tonie i standardowe 32 funtowe rolki kosztować będą $168 za tonę. Kompania twierdzi, że do podwyżki cen zmuszona została wyższym kosztem robocizny i surowca.

Izrael Buduje Flotyllę Ścigaczy

Tel Aviv (UPI). — Wiceadmirał Benjamin Telem, dowódca floty izraelskiej, ujawnił wczoraj, że Izrael jest w trakcie budowy najnowocześniejszej flotylli ścigaczy, — zwanych "Błysk", które będą uzbrojone w wyrzutnie rakietowe i zaliczać się będą w skali światowej do najnowocześniejszych jednostek morskich tego typu.

Oznacza to, że w dziedzinie uzbrojenia Izrael pragnie całkowicie uniezależnić się od sojuszników zachodnich. — Pierwsze decyzje podjęto w tym względzie w 1967 roku, — kiedy Francja postanowiła wstrzymać dostawy ekwipunku zbrojeniowego do Izraela.

Ścigacze "Błysk" są dalszym poważnym krokiem na drodze do zupełnej niezależności.

Są to jednostki małe, szybkie i zwrotne. Długość kadłuba wynosi 191 stóp, wyporność 415 ton, załoga składa się z 45 ludzi. Szybkość 32 węzły.

"Błyski" uzbrojone są w dwa karabiny maszynowe 76-milimetrowe oraz w siedem wyrzutni rakiet "morze-morze", własnej izraelskiej produkcji, zwane "Gabriel".

Z kół obserwatorów politycznych pochodzi wiadomość, że z taśmy produkcyjnej w zakładach lotniczych pod Tel Avivem schodzą już pierwsze supersoniczne myśliwce izraelskie, — wykonane całkowicie według projektów własnych.

Konstruktorem "Błysków" jest dyrektor generalny stoczni izraelskiej Izrael Libartowski.

Zgon Laureata

Oslo (UPI). — W Oslo — zmarł 77-letni prof. Ragnar Frisch, — pierwszy w historii laureat nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii. W latach trzydziestych był on wykładowcą w Uniwersytetach — Yale i Minnesota.

13 Osób Zabitych w Eksplozji

Eagle Grove, Iowa. (UPI) — Trzynaście osób zostało zabitych w eksplozji gazu w piątek wieczór, która zniszczyła doszczętnie restaurację i sklep wyrobów żelaznych.

Eksplozja nastąpiła wieczorem gdy restauracja zapełniona była gośćmi, a powodem eksplozji był ulatniający się gaz. Większość ofiar katastrofy znaleziono przy stołach — przywalonymi gruzami.

John Abbas, właściciel sklepu wyrobów żelaznych, — twierdzi że od trzech dni czuł ulatniający się gaz i powiadomił o tym kompanię gazową. Robotnicy gazowni przybyli do sklepu ale nie znaleźli nic. W międzyczasie ulatniający się w piwnicy sklepu gaz gromadził się doprowadzając do eksplozji, która zniszczyła sklep i przyległą do sklepu restaurację.

Eksplozja spowodowała wybicie szyb w oknach wystawowych sklepów i domów w obrębie kilku bloków. Wśród zabitych w restauracji znajdował się syn byłego gubernatora stanu Iowa, — Donald Blue, lat 42.

Oddziały ratunkowe pracują dalej nad odgruzowaniem miejsca eksplozji, w poszukiwaniu dalszych ofiar.

Zachód: Procedurę Trzeba Uzgodnić

Wiedeń (UPI) — Dyplomaci zachodni, uczestniczący w wiedeńskiej konferencji poświęconej sprawie rozbrojenia, odrzucili propozycję sowiecką, aby do konkretnych rokowań przystąpić na zasadzie improwizacji, bez uprzedniego uzgodnienia szczegółów.

Zachód stoi na stanowisku, że warunkiem wstępnym jest uzgodnienie procedury, porządku obrad i wszystkich szczegółów natury technicznej.

Do tej pory wszystkie rokowania mają charakter prywatno-kuluarowy i dyplomaci zachodni nie spodziewają się, aby do formalnych obrad mogło dojść przed środą lub czwartkiem.

Eutanazja, Czyli Akt Miłosierdzia

Leeuwraden, Holandia. (UPI) — Dr Geertruida Ebeldina Postma van Boven sądzona za zaaplikowanie śmiertelnego zastrzyku morfiny swej 78-letniej beznadziejnie chorej i bardzo cierpiącej matce, znajduje coraz liczniejszych obrońców w społeczeństwie i w świecie kolegów-lekarzy.

W dwóch petycjach złożonych w sądzie i podpisanych przez 27 lekarzy z prowincji Friesland 18 sygnatariuszy — przyznaje się do popełnienia eutanacji, jako aktu miłosierdzia.

Miłosierdzie jest wysuwane jako główny motyw także w listach innych lekarzy, którzy powołują na na "specyficzne okoliczności", w których wiedza i umiejętności ludzkie są całkowicie bezradne wobec ogromnego cierpienia.

Z miasteczka Noordwolde, liczącego tylko 4,000 mieszkańców, wpłynęła petycja podpisana przez 1,200 osób, a podobne petycje napływają z innych miast holenderskich.

Jeżeli sąd uzna winę dra Postmy van Boven — wyrok może opiewać na 12 lat więzienia. — Współodpowiedzialnym jest także jej mąż, również lekarz.

Kissinger Wyjedzie Do Pekinu

Washington (CST). — Dr Henry Kissinger, osobisty doradca prezydenta Nixona, po spędzeniu kilku dni w Hanoi, wyjedzie do Pekinu, — gdzie przeprowadzi konferencję z przedstawicielami rządu Czerwonych Chin w dniach od 15 do 19 lutego.

Wyjazd Kissingera do Hanoi zapowiadany jest na dzień 11 lutego. W Hanoi, Kissinger zamierza nawiązać dialog dla ułożenia powojennych stosunków między przedstawicielami rządu Hanoi i Washingtonu, w ramach umowy rozejmowej zawartej w Paryżu.

Podróż Kissingera do Pekinu, piąta w ostatnich dwóch latach, ma na celu przeprowadzenie "konkretnych konsultacji z przywódcami rządu pekińskiego dla normalizacji stosunków między rządem Czerwonych Chin a rządem Stanów Zjednoczonych, jak i dla wymiany poglądów na kwestie w których oba rządy są zainteresowane."

Sekretarz prasowy Białego Domu, Donald Ziegler, podał że "podróż Kissingera do Pekinu nie ma żadnego związku z sytuacją w Wietnamie" — chociaż zastrzegł się — że "panująca obecnie sytuacja w Południowo-Wschodniej Azji i Wietnamie, prawdopodobnie znajdzie się na forum obrad."

Olimpiada Zimowa w Innsbrucku

Lozanna (UPI) — Po wycofaniu kandydatury przez Denver, Col., Międzynarodowy Komitet Olimpijski przydzielił zadanie zorganizowania Igrzysk Zimowych w 1976 roku austriackiej miejscowości Innsbruck.

Przewodniczący MKO lord Michael Killanin ostrzegł jednak, że jeżeli Olimpiada nie zostanie uwolniona od natarczywości handlowej i od zawodowców—Igrzyska w Innsbrucku będą ostatnimi w historii Olimpiad Zimowych.

Poza Innsbruckiem do roli gospodarzy Zimowej Olimpiady 1976 kandydowały następujące miejscowości: Lake Placid, N.Y., Chamonix, Francja i Tampere, Finlandia. Według obecnych obliczeń zorganizowanie Igrzysk będzie kosztowało Innsbruck 23.6 milionów dolarów.

Zwolnienie Jeńców w Tym Tygodniu?

Coraz Mniej Starć Bojowych w Wietnamie

Sajgon (UPI) — Po przełamaniu trudności proceduralno-prestiżowych dwie komisje, a mianowicie Połączona Komisja Wojskowa (JMC) z udziałem Stanów Zjednoczonych, Sajgonu, Hanoi i Viet Congu, oraz Międzynarodowa Komisja Kontroli i Nadzoru (ICCS), złożona z przedstawicieli Kanady, Polski, Indonezji i Węgier, przystąpiły do pracy w terenie.

Pierwsza ekipa JMC wyruszyła amerykańskim helikopterem, pomalowanym w pomarańczowe pasy, do My Tho, ekipy ICCS w sile 25 ludzi każda wyruszyły do Hue, Da Nang, Pleiku, Phan Thiet, Bien Hoa, My Tho i Can Tho.

Szef ekipy kanadyjskiej i obecnie przewodniczący ICCS, ambasador Michel Gauvin wyraził optymistyczny pogląd, że "pierwsi jeńcy znajdą się na wolności przypuszczalnie w połowie tygodnia," ponieważ już przystąpiono do aranżowania ich zwolnienia.

Po raz pierwszy od czasu podpisania w Paryżu umowy rozejmowej liczba starć bojowych w Wietnamie spadła poniżej setki. W ciągu ostatniej doby, zakończonej dziś o świcie, starć takich zanotowano tylko 89.

Najpoważniejsze naruszenie rozejmu, już zgłoszone do ICCS przez Sajgon, nastąpiło w miejscowości Cua, gdzie od

(Ciag dalszy na str. 6-ej)

Koniec Strajku Szkolnego w Cleveland

Cleveland, Ohio (UPI). — Trwający od ub. środy strajk 3,200 robotników zatrudnionych przez Wydział Edukacyjny, został zakończony w niedzielę wieczorem po podpisaniu jedno-rocznego kontraktu z Radą Szkolną. 14,000 dzieci z szkół publicznych miasta Cleveland wróciło dzisiaj do szkoły.

Przedstawiciel unistów — adw. John F. Climaco stwierdził że unia osiągnęła wszystko czego się domagała, — z wyjątkiem podwyżek, — ale zgodnie z kontraktem kwestia ta będzie dalej omawiana przez przedstawicieli unii z Radą Szkolną. Nauczyciele odmówili przekroczenia linii pikiet wystawionych przez robotników zatrudnionych w szkołach.

Marynarka U. S. Wprowadza Oszczędności

Washington. (UPI) — Adm. Elmo R. Zumwalt, szef operacji morskich, wydał zarządzenie wprowadzenia daleko idących oszczędności w marynarce wojennej, a specjalnie w ograniczeniu zakupów kosztownych przysmaków i żywności.

Zarządzenie adm. Zumwalt weszło w życie w dn. 11-go stycznia. Admirał zwrócił uwagę oficerom prowiantowym marynarki, że koszta żywności wzrosły o 20 procent w ostatnich sześciu miesiącach, wobec tego załogi łodzi podwodnych, które korzystały z tradycyjnego przywileju objadania się "stejkami", homarami i krabami — będą musiały, tak jak reszta marynarzy, zadowolić się — "hamburgerami".

Wielu marynarzy zapisywało się na ochotnika do służby na łodziach podwodnych, gdzie mimo ciasnych pomieszczeń, długich podwodnych podróży, tradycyjnie korzystać mogli z najlepszych i najdroższych posiłków.

Głos Polonii z Cleveland i Okolicy

KORESPONDENCI:
Eugenia i Jerzy Stolarczyk
9421 Alexander Road
Cleveland, Ohio 44125
Telef. Area Code 216: 641-7528

Od Redakcji:— Gminy i Grupy Z.N.P., oraz Towarzystwa i Kluby polonijne proszone są o przesyłanie wszelkich zawiadomień i wiadomości do Kroniki z Cleveland i okolicy wprost do korspondenta Dziennika Zw. pp. Eugenii i Jerzego Stolerczyk pod wyżej podany adres.

Nowy Zarząd Gminy 6 ZNP — Weronika Kopeć — Przew. Wyborów

W niedzielę 28 stycznia odbyło się wyborcze posiedzenie Gminy 6 ZNP. 13 Grup było reprezentowanych przez 126 delegatów.

Jednominutową ciszą uczczono pamięć ś.p. Eleonory Kubińskiej i Marii Mosińskiej. — Protokół napisany przez Apolonię Pawłowską — odczytała sekr. Leokadia Giziewicz.

Prezes Bolesław Piotrowski zamianował następujące Komisje. Komisja Mandatów — mec. Artur Falkowski, Fr. Stachowicz, Urszula Gajdukiewicz, Bernard Galcz i Maria Dziczkowska.

Komisja Budżetu — Tadeusz Rybacki, Helena Ositkowska, Janina Klimczak, Józef Batkiewicz i Zofia Kuzak.

Prez. Piotrowski brał udział we wszystkich posiedzeniach Komitetów. Wspomniał jeszcze o występie Kujawiaków i podziękował wszystkim — za współpracę w urządzeniu tego udanego występu. Poddał myśl, aby część dochodu z tego występu przeznaczyć na Kolegium Związkowe.

Wiceprez. Stefan Kostański zdał sprawozdanie z zabawy sylwestrowej i podziękował kilku osobom za współpracę. Nie ubiega się więcej na urząd wiceprezesa.

Wiceprez. Genowefa Gratzko przywiozła pozdrowienia od związkowców z Miami Beach, Florida i podzieliła się wrażeniami z wakacji. Jest tam — bardzo czynna Grupa związkowa i miała okazję brać udział w ich Gwiazdce.

Sekr. Leokadia Giziewicz mówiła o organizującym się Komitecie dla przyjęcia Mazowsza. Ten reprezentacyjny zespół wystąpi w Cleveland 3 i 4 marca w Music Hall. Bilety można nabyć u członków Komitetu KPA.

Kasjer Stefan Cichocki złożył sprawozdanie finansowe. Pp. Cichoccy byli b. czynni tak jak i pozostali członkowie zarządu Gminy w Komitecie, — który przygotował występ Kujawiaków w Cleveland.

Po odczytaniu korespondencji uchwalono wypłacić Grupie 806 ZNP zaciągniętą pożyczkę w sumie 500 dol. Ponadto zakupiono bilety na bankiet Kopernikowski, który odbędzie się 18 lutego w hotelu Sheraton - Cleveland, zakupiono ogłoszenie do Pamiętnika z okazji Krajowego Turnieju Kręglarskiego. Odnowiono członkostwo do KPA i Ligi Morskiej. Wybór delegatek na doroczny Sejmik Wydziału Kobiet, który zwołuje komisarka Maria Grabowska na niedzielę 15 kwietnia do Gminy 46 w Youngstown — odłożono do następnego miesiąca.

Sprawozdanie z Dyrekcji Domu złożył przew. Józef Ilczuk, a uzupełnił sprawozdaniem finansowym Józef Ogórek.

Sprawozdanie z Komitetu Młodzieży złożyła przew. Genowefa Gratzko. Kika nowych dzieci zapisało się do szkółki. Próby tańców też wkrótce się rozkręcą. Gwiazdka była bardzo udana i wszystkie dzieci, które przybyły otrzymały ładne upominki.

Rodzice mają okazję zapisać swoje dzieci na lekcje jęz. polskiego i tańców narodowych w każdy wtorek o godz. 7 wieczorem w domu Gminy 6 ZNP — 7205 Fullerton Ave.

Na temat Krajowego Turnieju Kręglarskiego i trwających doń przygotowań mówił przew. Komitetu Sportu Feliks Hujarski.

Sprawozdanie z Wydziału KPA złożył Bolesław Piotrowski, dyr.

Najważniejszym w tej chwili zadaniem są przygotowania do bankietu, którym rozpoczniemy obchód Roku Kopernikowskiego. Cała Polonia powinna pomóc, aby ułatwić pracę komitetowi — i przyczynić się do godnego uczczenia 500 rocznicy urodzin tego wielkiego Polaka z którego badań naukowych cały świat skorzystał.

Fr. Stachowicz złożyła sprawozdanie z Ligi Morskiej, której nową prezeską jest Helena Ositkowska.

Z Klubu Matek sprawozdanie złożyła prez. Helena Ositkowska. Po siedzenia Klubu zostały przełożone na godz. 1 po poł. — w każdy trzeci czwartek miesiąca. 27 maja Klub Matek obchodził będzie uroczyście 30 rocznicę swego istnienia.

Nowe sprawy. — Kazimierz Andrukiewicz poinformował, że u Forda jest zapotrzebowanie na 500 osób i przyjmują dziewczęta powyżej 18 lat. Okazja dla szukających pracy. Otrzymają przeszkolenie.

Wybory nowego zarządu — przeprowadziła była komisarka Weronika Kopeć w asyście Tadeusza Chojnackiego, Juliana Niedźwieckiego, Józefy Kusiak i Heleny Kopczyńskiej. Sekretarzowała Leokadia Giziewicz. Podobno pierwszy raz w historii Gminy wybory przeprowadziła kobieta. Idziemy z postępem czasu.

Nowy zarząd Gminy 6 ZNP jest w nast. składzie: Bolesław Piotrowski, prezes; Genowefa Gratzko, wiceprez.; Leokadia Giziewicz, sekr.; Apolonia Pawłowska, kasjerka; Władysław Musiał, marszałek; op. kasy — Irena Jaśkowska, Irena Przysiężna i Lilian Czacherska. Pozostał wakans na urzędzie wiceprezesa. Na przyszły miesiąc odbędzie się instalacja.

Posiedzenia Grup Gminy 88 ZNP

W czwartek 8 lutego o godz. 7:30 wiecz. w domu Czytelni Polskiej odbędzie się posiedzenie Grupy 2643 ZNP. — Elaine Banaś, prezeska; Molly Sindyla, sekr. fin.

W piątek 9 lutego o godz. 8 wiecz. w Ampol Club odbędzie się posiedzenie Grupy 2657 ZNP. — Ray March, prez., Benedict Ryba, sekr. fin.

W niedzielę 11 lutego o godzinie 1 po poł. w domu Czytelni Polskiej odbędzie się posiedzenie Grupy 258 ZNP. — Andrzej Szal, prezes; Annette Szal, sekr. fin.

W niedzielę 11 lutego o godzinie 2 po poł. w Domu Czytelni Polskiej odbędzie się posiedzenie Grupy 458 ZNP. — Józef Grabiec, prezes; Frank Wrost, sekr. fin.

W niedzielę 11 lutego o godzinie 2 po poł. w domu ZNP — 12315 Bellaire Rd. odbędzie się posiedzenie Grupy 2335 ZNP. — Harry Stiffler, prezes; Paul H. Makuh, sekr. fin.

Sprzedaż Bawełny Czerwonym Chinom

Memphis, Tenn. (UPI) — Źródła amerykańskiego przemysłu bawełnianego podają, że pierwszy od 20 lat transport bawełny amerykańskiej, znajduje się w drodze do Czerwonych Chin na statku brytyjskim. Frachtowiec brytyjski "S Shak Ristan" opuścił port w Galveston, Tex. z ładunkiem 400,000 bali bawełny amerykańskiej. Eksporterzy amerykańscy oprócz przeprowadzenia transakcji sprzedaży bawełny amerykańskiej Czerwonym Chinom, załatwili także sprzedaż 300,000 bali bawełny z Sudanu i Południowej Ameryki, przeznaczonych dla Pekinu. Prywatna transakcja została przeprowadzona przez londyńską firmę "Ralli & Coney" przy współpracy Stow. Kooperatywnego w Lubbock, Texas.

Z Cleveland

EUGENIA i JERZY STOLARCZYK
Polski Program Radiowy
Założony w 1927 roku.
WXEN
106.5 FM—Cleveland, Ohio
Środa i Piątek, 7:30 wiecz.
Niedziela, 10:30-11:30 rano

Kronika Harcerska

"Do Dziecka Swego Mów Po Polsku i Przekaż Mu Polskie Tradycje"

Poniżej podajemy wyjątek z przemówienia na Opłatku 1-go Okręgu SWAP-u — Komendanta Okręgu M. Kaczmarskiego, w którym porusza on jedno z najistotniejszych zagadnień Polonii — polskości młodzieży: .... "Innym z najaktualniejszych dziś problemów polonijnych wciąż jeszcze oczekujących na uczciwe nim się zainteresowanie — jest problem podtrzymania polskości.

Obok tego problemu żadna z polonijnych organizacji czy to będzie duża czy mała nie może i nie powinna przejść obojętnie bez sprzeniewierzenia się swojemu najbardziej zasadniczemu powołaniu.

Naszym przeto obowiązkiem jest przekazanie tej polskości pokoleniu młodzieży.

Ta młodzież przez swoje czynne zaangażowanie się zadecyduje o dalszym naszym istnieniu jako świadomej grupy narodowej.

Tak mało spośród nas wierzy w potrzebę utrzymania polskości, a jeszcze mniej szczerze i naprawdę chce ją przed zagładą ratować.

Gdzie są organizacje młodzieży, któreby stworzyły środowisko i atmosferę odpowiednią do dalszego rozwoju wartości narodowych i kulturalnych polskich?

Wprawdzie jest młodzież przy krajowych organizacjach ubezpieczeniowych jak Sokolstwo, Z.N.P., Z.P.R.K., Zw. Polek oraz w Sobotnich Szkołach języka polskiego, ale to kropla w morzu.

Jedyną czysto młodzieżową organizacją na skalę krajową jest Związek Harcerstwa Polskiego w Ameryce.

Celem Harcerstwa jest wychowanie Polaka - Amerykanina z gruntowną znajomością języka polskiego, historii i kultury polskiej. I ten cel Harcerstwo osiąga dzięki bezinteresownym wysiłkom instruktorów i administracji, którzy pracują bez jakiegokolwiek wynagrodzenia.

Skromne wpływy napływające do kasy Harcerstwa obracane są na zloty, wycieczki, obozy, kursy szkoleniowe i ośrodek w Wisconsin.

Należy podkreślić, że na cele pracy czysto wychowawczej — jak informuje Harcerstwo —wpływają jedynie niewielkie, sporadyczne donacje od niektórych organizacji głównie weterańskich - kombatanckich czy osób prywatnych.

A przecież polskość potrzebna jest całej Polonii, aby nie rozpuściła się w masie i nie straciła swojej narodowej i kulturalnej odrębności.

Polskość Polonii potrzebna jest i Polsce w jej dziejowych zmaganiach o swoje narodowe chrześcijańskie oblicze.

Niechaj ta Gwiazdka otworzy ofiarne serca całej Polonii i pobudzi je do systematycznej, stałej ofiarności na cele młodzieżowe — na cele Harcerstwa Polskiego"

M. Kaczmarski,
Komendant.

* * *

Śp Helena Grażyńska

"Idzie noc, słońce już..." śpiewała garstka braci harcerskiej na cmentarzu Putney Vale po południu dnia 7-go listopada 1972 r., żegnając tą harcerską wieczorną modlitwą śp. dhnę Helenę Grażyńską.

Odeszła na wieczną wartę, jeszcze jedna z tych, które tworzyły Harcerstwo. Odwracają się karty historii ZNP. Śp. dhna Grażyńska była tą, która wybitnie przyczyniła się do istnienia, szerzenia i pogłębienia idei skautowej w Polsce. Związana z tym ruchem od jego kolebki, przeżyła życie swe pełniąc cały szereg odpowiedzialnych funkcji w Harcerstwie.

Była założycielką 1 drużyny harcerek w Warszawie, komendantką harcerskiej czołówki sanitarnej w czasie wojny bolszewickiej. W wolnej Polsce była komendantką Złotu Harcerek w Spale, wiceprzewodniczącą Związku. Po wybuchu 2 wojny światowej znalazła się w Anglii i już w 1943 r. założyła 1. drużynę harcerek "Wisła", z której powstał obecny hufiec londyński "Bałtyk", prowadziła kursy kształcenia, obozy, redagowała pismo instruktorskie "ZNICZ", była Naczelniczką harcerek, a wreszcie przez cały szereg lat pełniła funkcję komisarki zagranicznej. Dopiero choroba odwołała ją od czynnej służby. Rozważając całe życie dhny Grażyńskiej możemy stwierdzić, że dobrze spełniła swą harcerską służbę.

I dlatego w dniu 6 listopada wieczorem kościół św. Andrzeja Boboli w Londynie był wypełniony tymi — którzy chcieli oddać jej hołd i pomodlić się za spokój Jej duszy. Naczelne Władze harcerskie, siostry - instruktorki, instruktorzy, harcerki i harcerze — oraz sztandary.

Zmarłą pożegnali: Naczelniczka Harcerek Hm. Ela Andrzejowska, i Hm. Kazimierz Sabat.

* * *

Zostaniesz na długo w naszej pamięci druhno Helu. Będziemy brać przykład z Ciebie jak spełniać harcerską służbę.

CZUWAJ!

L. Golińska — hm.

* * *

Notatkę tę podajemy za Dziennikiem Polskim w Londynie, przyłączając się do hołdu jednej z tych, którym zawdzięczamy Wielkość Harcerstwa.

Festiwal Filmów Harcerskich

Począwszy od soboty, 10go lutego, 21-szy Krąg Starszoharcerski 'Orłów Kresowych' rozpocznie wyświetlanie filmów harcerskich nakręconych przy różnych okazjach na przestrzeni ostatnich 15-tu lat na terenie Stanów Zjednoczonych. Na program złożą się: Zlot Okręgu z okazji 50-ciolecia ZNP., zbiórki gromad —drużyn, popisy artystyczne, ogniska, sport, wycieczki, obozowanie. Jednym słowem przekrój pracy harcerskiej. Filmy są biało-czarne i kolorowe lecz nieme z podkładem muzycznym. Pokazy odbędą się w Domu Weteranów A. P. przy 1239 N. Wood ulicy, początek godzina 7-ma wieczorem, przez 3 soboty. Przy wejściu dobrowolne datki.

Apelujemy do młodzieży oraz do Rodziców o zainteresowanie się tym pokazem. Prezeski i członkowie organizacji społecznych mają okazję sprawdzenia na co idą pieniądze przez nich przekazywane na cele harcerskie, i jak ta praca wygląda, Rzecz ciekawa, oryginalna i warta obejrzenia.

Zarząd Obwodu Chicago.

K. P. H. Ma Głos

Niestrudzone w swych wysiłkach tutejsze Koło Przyjaciół Harcerstwa nadesłało komunikat:

1. Dziękuje z serca wszystkim, którzy szczerze poparli zabawę karnawałową Koła. Za wzorowe przygotowanie i wytworzony serdeczny prawdziwie karnawałowy nastrój wszyscy obecni na zabawie wyrazili uznanie organizatorom.

2. W szatni po zabawie pozostały 3 szyfonowe szaliki. Telefon: 227-6307.

3. Zarząd Koła już dzisiaj podaje termin Kiermaszu K. P. H.: — 31go marca i 1-go kwietnia w Domu Weteranów.

4. Zarząd Koła gorąco dziękuje dalszym ofiarodawcom na Ośrodek Harcerski: za dar $100, — T. S. Przybyło Foundation; za $28,32 — James Pelts - Boulevard Electronic; za dar po $10 — ks. T. S. Wincenciakowi; p. M. Podkulowi, pp. Cieromskim, pp. Idzikom, oraz za dar $5 — p. Piechucie.

Wszystkim serdeczne Bóg Zapłać!

"Na Tropie"

Administrator pisma młodzieżowego "Na Tropie" dz. h. T. Terpin przypomina wszystkim prenumeratorom o odnowieniu prenumerat na rok 1973. Równocześnie apeluje o zgłaszanie nowych czytelników.

Łącznikiem utrzymującym więź między rozproszoną po całym świecie młodzieżą harcerską jest nasze pisemko "Na Tropie". Czytajcie, piszcie i rozpowszechniajcie nasze "NA TROPIE".

Czekamy na dalsze zgłoszenia na Konkurs "NA TROPIE".

Dalsze Ochłodzenie

Kair. (UPI) — Surowa krytyka skierowana przez prezydenta Anwar Sadata przeciwko marksistowskim studentom egipskim oznacza — zdaniem dyplomatów arabskich — dalsze ochłodzenie stosunków na linii Kair-Moskwa.

W ataku swoim Sadat nie ukrywał, że chodzi mu o studentów, którzy "mają tylko jedną ideologię, a mianowicie —marksistowką". Podkreślił on też różnicę między "przymierzem klasy pracującej", ustanowionym przez Nassera, i sowiecką "dyktaturą proletariatu".

Recepta Mistrza

Londyn. (UPI) — Światowej sławy uianista polski Artur Rubinstein udzielił wywiadu z Okazji 84 rocznicy swych urodzin i przedstawił swoją receptę długowieczności i żywotności. Mistrz powiedział przedstawicielowi dostojnego londyńskiego "Times", że nadal koncertuje 100 razy do roku, dając niekiedy po trzy koncerty w ciągu wieczoru, że śpi bardzo mało, je wszystko, na co ma ochotę, pije trzy filiżanki kawy przed udanieim się na spoczynek, uwielbia podróże, nigdy nie drzemiei w ciągu dnia, nigdy nie był w jakimkolwiek uzdrowiisiku i pali wielkiie cygara.

Mając w perspektywie "przejście na emeryturę" pianista już wynalazł sobie pracę. Pisze mianowicie swoje pamiętniki, których pierwsza część ukaże się drukiem jeszcze w tym roku.

Wymierające Zwierzęta

W Stanach Zjednoczonych znajduje się 101 gatunków zwierząt, zagrożonych wymarciem. Tu należy czarnonoga łasica, której ostatnie egzemplarze zachowały się w obu Dakotach, i wędrowny sokół. Ten ostatni, niegdyś występujący tysiącami w całych Stanach Zjednoczonych, obecnie wymiera i zachowało się najwyżej 200 par. Powodem są owadobójcze środki i ich szkodliwy wpływ na jaja ptaków.

Zagrożone zupełym wytępieniem były niebieskie wieloryby, największe na świecie ssaki, o wadze dochodzącej do 150 ton. Były one tak masowo wybijane, że w roku 1966 ich liczba nie przekraczała 1 tysiąca. Wówczas układem międzynarodowym zabroniono polowania na te wieloryby i dziś jest ich już przeszło 10 tysięcy.

Trudnym problemem są szare wilki. Jest ich zaledwie około 1,000 w półn. Minnesota, ale wybija się je a nawet płaci $50 premii za wilka, ponieważ wyrządzają szkody w trzodach. Ostatnio ograniczono ostrzał do 200 sztuk rocznie, a Departament Spraw Wewnętrznych jest za ogłoszeniem moratorium na zabijanie wilków, aż opracuje się program ich konserwacji. — Zwolennicy moratorium twierdzą, że w U.S., nie było wypadku zaatakowania człowieka przez zdrowego wilka, chyba w wypadku prowokacji.

Quickie!

PRINTED PATTERN

ONE MAIN PATTERN PART plus saucy sailor collar! Sail thru sewing this zip-front skimmer, then saunter out on sunny days. Better send now!

Printed Pattern 4686: NEW Misses' Sizes 8, 10, 12, 14, 16, 18. Size 12 (bust 34) takes 2 yards 45-inch; tie ¼.

SEVENTY FIVE CENTS — for each pattern: add **25 cents for** each Pattern for **Air Mail and** Special Handling.

Send to — Anne Adams % POLISH DAILY ZGODA, 10 Pattern Dept., 243 West 17th Street, New York, N. Y. 10011. Print **NAME, ADDRESS,** with **ZIP, SIZE, STYLE, NUMBER.**

QUICK, EASY-SEW WAY to a spring-summer wardrobe! Send for a new Spring-Summer Pattern Catalog. Choose on pattern FREE. All sizes! 75 INSTANT SEWING BOOK — cut, fit, sew modern way. $1. — INSTANT Fashion Book. $1.

Helena Mniszek

TRĘDOWATA

46——

(Ciąg dalszy)

Stefcia pod wrażeniem potężnych murów i ich tradycji czuła się dziwnie małą. Bujna wyobraźnia przedstawiała jej przeszłość jak na jawie. Widziała rycerstwo, walczące o pierścień na turniejach, i wojewodzianki Michorowskie w kontusikach i wieńcach na głowie, z długimi kosami, rozdające nagrody zwycięzcom. Widziała hetmanów, sprawujących skrzydlate chorągwie, i wymarsz wojsk na obronę ojczyzny. Słyszała dźwięk kopii husarskich, szum skrzydeł i buńczuków i nabożną pieśń żołnierską:

Bogurodzica-dziewica,
Bogiem sławiona Maryja!
Twego Syna gospodzina
Matko zwolene Maryja,
Zyszczy nam, spuści nam!

Stefcia przymknęła oczy pod wpływem wizji z przeszłości. Ocucił ją turkot kół na kamiennej posadzce. Akustyka sklepionych murów bramy potęgowała grzmot jadącego breku.

Konie szły stępa. Cała czwórka, pochylając głowy i wygięte szyje, uderzyła z góry kopytami, jakby drażniąc się i lubując stukiem o tafle kamienne.

Stefcia na widok wewnętrznego dziedzińca wydała okrzyk zdumienia.

Waldemar zatoczył ręką koło i wskazując jej środkowy gmach zamku z tarasem, dywanem kwiatów i srebrnym pióropuszem wodotrysku, rzekł serdecznie zniżonym głosem:

— Jestem szczęśliwy, że przywiozłem panią, symbol pól i łąk, do tego gniazda, nie sfery i przesądów, nie do egzotycznego trephauzu, lecz pod ojczystą strzechę Michorowskich, gdzie bławatek będzie się czuł swobodnym i wesołym.

Tyle brzmiało poczciwych nut w jako głosie, tak serdecznie płynęły jego słowa, że Stefcia spojrzała mu w oczy z wdzięcznością.

— Pan jest bardzo dobry — szepnęła.

— Chciałbym nim być — odrzekł równie cicho.

Jechali obok klombów dywanowych i piramidalnych krzewów. Wionęło na nich zapachem róż i charakterystyczną wonią wykwintnych roślin i kwiatów cieplarnianych.

Wyniosłe mury zamku, wspaniała gra kolorów otoczenia, słoneczne blaski, rozsiewane hojnie dokoła, składały się na całość imponującą.

Wszyscy się rozweselili. Z szumem i gwarnie brek podjechał pod marmurowe filary ganku. Kilku służących w czarnej liberii z pąsowym zbiegło ze schodów. Kamerdyner wysoki, postawny, z siwymi bokobrodami na wygolonej twarzy, w liberii od innych wspanialszej, schodził powoli, jakby czując swą godność starego sługi, który obecnego ordynata widział jeszcze w kolebce.

XVIII

Głębowicze, odwieczna siedziba Michorowskich, mogła zajmować pierwszorzędne miejsce wśród najwspanialszych rezydencji kraju. Staroświecka powaga i przepych, cechy jej główne, uwydatniały magnacką potęgę. Lecz trochę ciężki styl feudalny łagodziły nowożytne freski komfortu, z wielkim smakiem i umiejętnością wplecione w stare ramy zamierzchłych czasów.

Wyglądało to jak delikatny haft na ciężkiej brokateli i tworzyło całość wspaniałą.

Gmach zamkowy był potężny. Środkowy korpus ogromny, poprzerzynany szeregami wysokich okien, kilkopiętrowy, stanowił silne oparcie dla bocznych skrzydeł, ozdobionych wieżyczkami, i wysokiej okrągłej baszty, na której powiewała chorągiew Michorowskich. Na wieży umieszczono obserwatorium meteorologiczne. Dwie boczne odnogi zamku, niezbyt długie, zamykała niby klamrą trzecia poprzeczna, którą nazywano "nad arkadami" z powodu wysokich sklepień w bramie. Tu na parterze znajdowała się starożytna sala sejmikowa, a na pierwszym piętrze — zbrojownia.

Wewnętrzny dziedziniec otaczały krużganki proste i narożne, zdobne w murowane filary i poręcze. Wielki gazon kwiatowy okrążał nisko strzyżony żywopłot. Tam, wśród karłowatych piramidalnych krzewów, rozrzuconych pojedyńczo na trawniku, wśród kwiatowego dywanu, stał wodotrysk z zielonego marmuru z basenem napełnionym wodą i mitologiczną grupą na skale. Grupa przedstawiała Neptuna i Nimfę owiniętą wężem. Z paszczy węża i ze skały, w którą Neptun uderzał trójzębem, wytryskiwały długie sznury wody, spadające do basenu rozwianą kaskadą. Na prawym narożniku zamkowego korpusu wznosił się taras nieduży, sięgający pierwszego piętra, z żelazną poręczą, oplecioną różami. Cały ten ogród wiszący odzdabiały drzewa cyprysów, kulistych pomarańcz, cedrów i mirtów. Portyk, wsparty na ośmiu kamiennych filarach, miał na szczycie herb Michorowskich. Schody i posadzka z jasnych kamiennych płyt. Nad drzwiami widniał napis z wypukłych liter: "Gość w dom, Bóg w dom". Gmach zamkowy od strony rzeki otaczały pyszne tarasy na sklepionych arkadach kamiennych i marmurowych, sięgające drugiego piętra. Głębowicze słynęły ze swych tarasów i gustownych urządzeń. Parter zamkowy zdobiła długa weranda z białego marmuru, opleciona bluszczem, z alabastrowymi posągami bogów greckich. W jednym załomie murów świecił rżniętymi szybami ścian wyniosły półokrągły ogród zimowy.

Z tarasów roztaczały się piękne widoki parku i angielskich ogrodów; więc: słynna dolina róż, groty układane ze skał, jedna z czerwonej gliny, druga biała, w kształcie świątyni greckiej; biały pawilon letni, mieszczący w sobie akwarium, plac tenisowy z ładną altaną, gdzie podczas gry stawiano chłodniki; wreszcie wspaniałe wiadukty zielone do spacerów i grupy drzew egzotycznych na pluszowych trawnikach, i wijące się wstęgi ulic.

Mnóstwo kwiatów, posągów, altanek, tuneli zielonych. Sadzawki w kępach irysów z bielą łabędzi, fontanny, marmurowe ławki i mostki. Na górce usypanej umyślnie stał wysoki, biały marmurowy słup z rzeźbioną figurą Matki Boskiej Łaskawej, otoczony cyprysami. Stok góry zamkowej do rzeki wykładały niezmiernie szerokie, białe marmurowe schody, zakończone dość wąską platformą, tworzącą przystań. Tu na brzegach wznosiły się potężne dwie syreny, również z marmuru. Schody i łodzie na rzece obok przystani były jednym z piękniejszych widoków parku. Wszędzie stały gęsto elektryczne.

Wspaniałość książęca i niewysłowiony czar porywały wzrok, pobudzały zmysły.

Czuło się tu miliony i silną, kochającą rękę, która kierowała wszystkim, nie żałując wkładu na utrzymanie starej siedziby pradziadów.

(Ciąg daszy nastąpi)

Kronika z Marianowa

Jubileusze

Srebrny Jubileusz pożycia małżeńskiego uwieńczyli mszą św. dziękczynną w ubiegłą sobotę, 3go lutego — Edward i Anna Sawicki. Serdeczne gratulacje "Ad Multos Annos".

W przyszłą sobotę, 10 lutego na mszy św. o godz. 4-ej po południu uczczony zostanie Srebrny Jubileusz Małżeństwa Stanisława i Florentyny Freemann; Serdeczne gratulacje i życzenia doczekania złotego jubileuszu.

Posiedzenie

Klub Matek (Mother Club) przy szkole parafialnej ma ważne posiedzenie w przyszłą środę, 7go lutego o 7:30 wieczorem, w dużej sali parafialnej, w budynku szkolnym.

Podziękowanie

Ks. proboszcz i jego asystenci składają serdeczne Bóg Zapłać wszystkim parafianom którzy złożyli hojne ofiary na pokrycie deficytu szkolnego i konieczne naprawy budynków parafialnych.

Z Karty Żałobnej

Ostatnio przenieśli się do wieczności śp. Zofia Lowe, Antonina Piotrowska (Peters) i Kazimierz Zburko.

Chrzty

Sakrament Chrztu Św. otrzymali: Korey Davis Pajak, córka Daniela i Rosalinda Pajak; Keitz Wdard Raczkowski, syn Stanisława i Linda Raczkowski; Grażyna Teresa Kurzac, córka Władysława i Jadwigi Kurzac; Albert Komacho, syn Roberta i Lydii Comacho; Nancy Elżbieta Jury, córka Jana i Vinest Jury.

Ślub

W przyszłą sobotę, 17go lutego, o 4-ej po południu połączeni będą węzłem małżeńskim Donald Redwanc i Kathleen Martinez z parafii św. Stanisława Kostki.

Śniadanie

Tow. Najśw. Imienia Jezus przy parafii ma wspólną komunię św. dla członków i ich żon w niedzielę, 17go lutego, po mszy św. śniadanie w sali parafialnej.

40-sto Godzinne Nabożeństwo

W dniach 18, 19 i 20 marca, w kościele Marjanowskim odprawione będzie 40-to godzinne nabożeństwo.

Z Balu Kopernikowskiego w Minneapolis

Minneapolis, Minn. (K.W.) — Polonia w Minneapolis, Minn. uczciła otwarcie Roku Kopernikowskiego balem, jaki odbył się w sobotę, 27 stycznia, pod egidą Wydziału Kongresu P. A. Obszerna i efektownie udekorowana przez inż. Wojciecha Michejdę sala balowa Holiday Inn w centrum miasta ledwie pomieściła blisko 400 gości, w tym kilkudziesięcio-osobową grupę przybyłą specjalnie z odległej o ok. 100 mil Winona, Minn. W ocenie "starych bywalców" była to najbardziej imponująca impreza Polonii w Twin Cities (Minneapolis-St. Paul). Zarówno wśród gości jak też w komitecie organizacyjnym zaznaczała się spora ilość młodego pokolenia Polonii oraz inteligencji zawodowej, co niewątpliwie należy uznać za objaw niezwykle pozytywny.

Honorowi Goście

Gośćmi honorowymi balu byli przybyli na zaproszenie organizatorów wiceprezes zarządu głównego KPA Kazimierz Łukomski z żoną i prezes Wydziału KPA na stan Illinois mec. Mitchell Kobeliński. W krótkim przemówieniu wiceprezes Łukomski zilustrował bieżące prace Kongresu zarówno na odcinku t. zw. spraw amerykańskich jak i polskich. Poruszył on między innymi poparcie przez KPA ustawy Ethnic Heritage Studies, oraz bieżące trudności z uzyskaniem na ten cel odpowiednich funduszy federalnych (appropriations), zainicjowany ostatnio przez prez. Mazewskiego program rewizji podręczników szkolnych celem ich uzupełnienia odnośnie historii Polonii Amerykańskiej, oraz ciągle poszerzający się zakres działania KPA na ekonomicznej i kulturalnej pomocy dla narodu polskiego, przy jednoczesnym potępianiu reżymu warszawskiego, jako instrumentu polityki rosyjskiej w Polsce.

Mec. Kobeliński zwrócił uwagę na pilną konieczność zabezpieczenia historii dorobku Polonii na użytek badaczy i historyków. Podkreślił on ogromną wartość jaką pod tym względem stanowią archiwa imigracyjne zbierane przez instniejący przy Uniwersytecie Minnesota Centrum dla Studiów nad Imigracją (Center for Immigration Studies) jakie znajduje się właśnie w Minneapolis. Skoro prasa anglo-językczna pomija sprawy żywo dotyczące środowisk etnicznych, my sami musimy zadbać o zabezpieczenie materiałów, które dadzą świadectwo naszego wkładu w życie tego kraju. W dalszej części swego przemówienia mec. Kobeliński przedstawił plany budowy w Chicago centrum społeczno-kulturalnego im. Kopernika, jako ośrodka ogólno-polonijnego.

Program

Zwięzły program oficjalny, który przeprowadził "nestor" działaczy Polonii w Minneapolis mec. Franciszek Nahurski, uzupełniło przemówienie prof. astronomii William J. Luyten z Uniwersytetu Minnesota. Mówca uwypuklił znaczenie Kopernika nie tylko dla astronomii, ale dla całej nowoczesnej nauki.

Miłym urozmaiceniem balu, który przeciągnął się do późnej nocy były na wysokim poziomie występy grupy tanecznej Polish Folk Dance Circle pod kierownictwem Val McGill, instruktora tańca w Instytucie Międzynarodowym w St. Paul.

Pełne uznanie za udaną imprezę należy się jej organizatorom. Na czele komitetu stali: prezes Wydziału KPA Edmund Łukaszewski, przewodniczący komitetu inż. Jerzy Wyrobek, panie Barbara Ciszewska, Richard Kehne, Jack Keiser, oraz panowie: Kornel Kondy, John Hemak, Edward Kołyszko, Albert Michejda i Chester Rog.

W Centrum Dla Studiów Nad Imigracją

Korzystając z pobytu w Minneapolis państwo Łukomscy i mec. Kobeliński zwiedzili Centrum oprowadzani i informowani o bieżących pracach przez dyrektora Centrum prof. Rudolfa Vecoli, oraz jego asystenta Edwarda Kołyszko. Centrum zajmuje się zbieraniem i opracowywaniem archiwów dotyczących historii i teraźniejszości grup etnicznych, przede wszystkim pochodzących z terenów wschodniej i południowej Europy. Centrum jest instytucją badawczą, dostępną dla studiów przez studentów i naukowców.

Goście chicagoscy z wielkim zainteresowaniem spędzili w Centrum parę godzin wyrażając się z wielkim uznaniem o dokonanej już pracy i obiecując pomoc w jego propagowaniu wśród Polonii. Po bliższe informacje oraz w sprawie deponowania w Centrum posiadanych materiałów należy zwracać się pisemnie do:— Edward V. Kolyszko, Research Fellow, Center for Immigration Studies, 1925 Sather Street, St. Paul, Minn. 55113.

Apel Komitetu Historii Związku Klubów Małopolskich

Związek Klubów Małopolskich zwraca się do wszystkich klubów które kiedyś do ZKM należały a obecnie z różnych powodów odpadły od Centrali, dla własnego dobra do dnia 5 lutego skontaktowały się z kimkolwiek z Centrali. Zawiadomienie o dotyczy Historii ZKM, kóra nie długo już się ukaże. Po dacie 5 lutego żadne uzupełnienia lub dodatkowe wyjaśnienia przyjmowane już nie będą, dlatego w interesie każdego klubu jest jak najszybsze skontaktowanie się z Centralą telefon: HA 1-9827.

Za Komitet:
Józef Pacyna — przewodn.

"W DOMU NIEWOLI"

Wstrząsająca książka Beaty Obertyńskiej o losach Polaków w Sowietach.

Książka posiada uzupełnienie w postaci 13 pięknych wierszy Autorki.

Blisko 500 stron.

Cena $5.00

Z przesyłką $5.50
Zamówienia prosimy nadsyłać:

DZIENNIK ZWIĄZKOWY
Chicago. Ill. 60622

(Na C.O.D nie wysyłamy)

1201 Milwaukee Ave.

Prosi o Nawiązanie Korespondencji

Zbigniew Ciemiorek, Wrocław, ulica Aleja Pracy 29/8, Polska — chciałby nawiązać znajomość z rodakami (woli jednak kobiety), zamieszkałymi w Stanach Zjednoczonych.

Interesuje się on sportem, motoryzacją, filmem itp.

Z Wspólnej Instalacji Placówki Macierzystej Nr. 5 S.W.A.P.

W niedzielę 28 stycznia odbyła się wspólna Instalacja Placówki Macierzystej Nr 5 i Korpusu Pom. SWAP w dolnej sali Domu Weteranów, 1239 N. Wood ul.

Koleżanki odbyły krótkie posiedzenie i pracowały by przygotować przekąskę.

Wiceprezeska Franciszka Sowińska, jako prze. Imprez K. P. poprosiła gości do zajęcia miejsc, poczem poprosiła prezeskę Okręgu 1-go K. P. kol. Teofilę Ćwik, do odmówienia modlitwy, a zebranych do spożycia kolacji. Na przewodniczącego poprosiła komendanta Placówki 5 SWAP, kol. Mieczysława Stermińskiego, — a kol. Marię Giebułtowską na sekretarkę..

Komendant Sterminski rozpoczął program Instalacyjny. Wezwał adiutanta Franciszka Rybickiego do odczytania listy urzędników, a adiutanta prot. Okr. 1-go SWAP kol. Adama Kaczyńskiego, aby odebrał przysięgę od nowego zarządu Placówki 5 SWAP. W skład zarządu Plac. wchodzą: — Mieczysław Sterminski, komendant; Stanisław Pyka, zast. kom.; Franciszek Rybicki, adiutant prot.; Brunon Pilarczyk, adiutant fin.; Wacław Kamiński, oficer kasowy; Anna Stojanowska, oficer służbowy.

Następnie poprosił sekretarkę M. Giebułtowską do odczytania listy urzędniczek, a sekr. prot. — Annę Dzierżak, z Okr. 1 Korpusów Pom. SWAP — do odebrania przysięgi od urzędniczek Korpusu. Skład zarządu Korpusu Pom. — Michalina Sadowska, prezeska; Franciszka Sowińska, 1sza wiceprezeska; Teofila Ćwik, 2ga wiceprezeska; Maria Giebułtowska, sekr. prot.; Maria Kopec, po raz 42gi sekr. fin.; Czesława Organa, skarbniczka; Dyrekcja: Eleonora Bochenek, Rozalia Bojarska i Aniela Pawłowska.

Następnie poprosił Skarbniczkę Okr. 1 Korpusów Pom. kol. Annę Kaczyńską do odebrania przysięgi od nowych członkiń: młodziutkiej Ireny Sowińskiej, Kamilii Maksimiuk, Anny Obrochta, Leokadii Sadowskiej i Stanisławy Milarskiej.

Komendant Sterminski poprosił potem b. komendanta Okręgu 1go SWAP i Kawalera Virtuti Militari. Gabriela Pawłowskiego, by wspólnie z Adiutantem Okr. 1go SWAP Adamem Kaczyńskim wręczyli odznaczenia zatwierdzone przez Zarząd Główny SWAP i Kapitułę Odznaczeń, następującym: —

Najwyższe odznaczenia SWAP "Miecze Hallerowskie" dla kol. Stanisława Pyki, — Gwiazdkę do "Mieczy Hallerowskich" dla kol. Brunona Pilarczyk; "Miecze Hallerowskie" dla koleżanek: Rozalii Bojarskiej i Stanisławy Gadowskiej; "Medale Zasługi SWAP" dla kolegów: Wacława Kamińskiego, Józefa Marolewskiego, Pawła Masella i Stanisława Organa; — zaś "złoty medal 50-lecia SWAP" dla kolegów: Józefa Bartosiewicza i Franciszka Rybickiego, oraz dla koleżanek: Teofili Ćwik, Marii Giebułtowskiej; Marii Kopeć, Anieli Pawłowskiej, Czesławy Organa i Michaliny Sadowskiej.

Obecni przyjęli wyróżnienia — burzą oklasków.

Adiutant Okr. 1 SWAP kol. Adam Kaczyński złożył życzenia nowym zarządom, gratulacje wyróżnionym odznaczeniami i życzył dalszej współpracy. W imieniu Okr. 1 SWAP wręczył Placówce Macierz 5 SWAP "Dyplom Uznania" za największy wkład do sukcesu Bazaru Weterańskiego Okręgu 1 SWAP, w dniach 17, 18 i 19 marca 1972.

Sekr. prot. Okr. 1 Korpusów, kol. Anna Dzierżak — określiła współpracę Plac. Nr 5 i Korpusu w poczynaniach Okręgowych i życzyła wytrwania w dalszej pracy dla dobra Weterana-Inwalidy.

Życzenia złożyli prezeska Matka Jadwiga Gackowska ze Stow. Matek Pol. Amer. Weteranów i złożyła skromną donację; — były kom. Okr. 1 i b. kom. Plac. 5 SWAP kol. Benjamin M. Piecuch; skarbniczna Okr. 1 Korpusów Pomocniczych Anna Kaczyńska. — Prezeska Okr. 1 Korpusów kol. Teofila Ćwik apelowała o zapisywanie się w szeregi Korpusu Pom. i o poparcie Bazaru Weterańskiego Okręgu 1 SWAP, — w tym roku 17 i 18 marca.

Prezeska Korpusu Plac. 5-ej Michalina Sadowska złożyła uznanie ustępującym urzędniczkom, wręczając im małe upominki i apelowała do wszystkich koleżanek o współpracę. Kolegom Plac. 5-ej na czele z komendantem M. Stermińskim wyraziła podziękowanie za współpracę dotąd i na przyszłość.

Wiceprezeska kol. Franc. Sowińska wręczyła upominek prezesce M. Sadowskiej za jej całoroczną współpracę.

Koleżanki, wręczając mały upominek skarbniczce kol. Czesławie Organa wyraziły podziękowanie za jej usługi, za przewożenie różnych rzeczy w okresie roku na imprezy Korpusu i za użyczenie auta podczas pogrzebów Zmarłych Kolegów i Koleżanek.

Przedstawieni

Kom. M. Sterminski przedstawił nast. gości: b. dyr. ZNP i kom. Okr. 13 ZNP Annę Zdunek; b. komisarkę Okr. 12 ZNP i b. prezeskę Okr. 1 K. P. SWAP Marię L. Szeląg; Józefa Marolewskiego, wiceprez. Koła Nr 31 SPK; dyr. Okr. 1 SWAP kol. Teofilę Dufrat; byłe prezeski Okr. 1 K.P. Marię L. Szeląg, Helenę M. Stermińską i Czesławę Organa; — Plac. 68 na czele z kolegą Dzierżak oraz Korpus Placówki 68 na czele z Prezeską — Anną Szprka z South Chicago; kolegów i koleżanki z Plac. 90 i Korpusu Pom., urzędniczki z Korpusu Blac. 141 SWA, urzędniczki i członkinie Stow. Matek Pol. Am. Weteranów.

Komendant Sterminski podziękował wszystkim za przybycie i resztę wieczoru spędzono na miłej koleżeńskiej pogawędce.

Należy się uznanie naszym urzędniczkom — za przygotowanie pięknej Instalacji.

Mieczysław Sterminski, komendant; Michalina Sadowska, prezeska; Franciszek Rybicki, adiutant; Maria Giebułtowska, sekretarka.

Koncert Młodych

Komitet Obchodów Kopernikowskich pod egidą Wydziału Kongresu Polonii Amerykańskiej — uprzejmie prosi Polonię o zarezerwowanie niedzieli, 4-go marca, na **Koncert Młodych.**

Staraniem Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce, urządza 4go marca, o godzinie 4-ej po południu, w audytorium św. Trójcy specjalny program z udziałem wychowanków polskich szkół harcerstwa w Chicago.

Jak donoszą inicjatorzy, w programie w ramach Obchodów Kopernikowskich będzie śpiew, muzyka, tańce i recytacja. Aby ocenić pracę naszej młodzieży trzeba przybyć i zobaczyć.

Przez popieranie wysiłków naszej młodzieży oraz polskich szkół, budujemy zaplecze przyszłych przywódców Polonii.

Edward C. Różański
Przewodniczący Obchodów Kopernikowskich przy Wydziale Kongresu Polonii A.

Zlot Junaków Po 25 Latach

Windsor, Ontario, Kanada (K.W.) — Źródłem głębokich przeżyć i wzruszeń bywa zjazd rodziny, którą losy na długie lata rozrzuciły po szerokim świecie. Coś podobnego przeżywali i b. Junacy i Młodsze Ochotniczki ze Szkół Środkowego Wschodu, gdy po 25 latach zbiegli się w dużej liczbie w Windsor, Ont. — Zjazd miał upamiętnić 30-lecie powstania około 10 szkół pod opieką wojska polskiego w Palestynie i Egipcie dla młodzieży uratowanej z Rosji, a równocześnie 25-lecie ich zamknięcia. A więc okazja nie byle jaka!

Społeczeństwo polonijne a zwłaszcza Rodacy w Kraju prawie nic nie wiedzą o tym wydarzeniu, które przecież zasługuje na rozgłos i na historyczną ocenę. — Oto strzępek Narodu, po przetrwaniu gehenny bolszewickiej deportacji, zdobywa się na obczyznie jakby na własne "ministerstwo Oświaty", obejmując fachową opieką kilka tysięcy młodzieży, którą wojna pozbawiła szans do normalnej nauki i prawidłowego wychowania. Wielu z grona tej wyjątkowej młodzieży zajmuje dziś poważne stanowiska, dowodząc w ten sposób, jak trafny i po prostu opatrznościowy był ten gigantyczny wysiłek Ojczyzny na obczyźnie w tragicznych dniach II wojny światowej.

Zjazd w Windsor w dniach 2 i 3 września zgromadził blisko stu b. Junaków i Młodszych Ochotniczek z Kanady i Stanów Zjednoczonych. Razem z żonami Junaków i z mężami b. Ochotniczek wraz z przyjaciółmi, sala polonijna w Windsor gościła około 250 osób. — Pewne ośrodki, jak Toronto i Chicago, są już dobrze zorganizowane. Gdzieindziej, jak w Kalifornii, w Detroit — Windsor i Montreal, zarysowują się już ramy organizacyjne.

Któż zdoła opisać te spontaniczne wybuchy radości i wzruszeń, gdy rzucali się sobie w objęcia koledzy z tej samej szkoły, z tej samej ławy szkolnej... Lub gdy pojawił się dyrektor I Szkoły Mechanicznej w Tel-El-Kebir (koło Ismalii), inż. M. Krużyński z małżonką, inż. Kornfeld z kilku instruktorami, ks. kapelan szkół junackich Stanisław Czapiewski T.J. Tu już nie było cienia dystansu z czasów szkolnych. To było głębokie koleżeństwo dwóch pokoleń, które przeżyły tę samą tragedię. — To jakby spotkanie ojca z synem, którzy się całkowicie rozumieją, zjednoczeni w miłości.

Przemówienie ks. kapelana Czapiewskiego, który wychowywał i uczył w I Mechanicznej w Tel-El-Kebir, a także w Nazarecie, szło po linii zasady Chrystusowej z ewangelii danej niedzieli: "drzewo poznaje się po owocach".

Po nabożeństwie odbyły się krótkie obrady. Specjalna komisja zajmie się rozliczeniem kasowym, dokumentacją Zjazdu i rozprowadzeniem materiałów sprawozdawczych jak najszerzej po świecie. Uchwalono, że podobne zjazdy będą się odbywać co 5 lat i zalecono ściślejszą współpracę pomiędzy istniejącymi grupami Junaków i Młodszych Ochotniczek. Myśl stworzenia federacji światowej Junaków odłożono do stosowniejszej pory.

Ciekawą i śmiałą inicjatywą było wydanie "Pamiętnika" z okazji Zjazdu. Na 60 kartkach przynosi on mnóstwo fotografii, głównie ze szkół w Tel-El-Kebir i Nazaretu, gdyż te materiały były łatwo dostępne.

Redakcję i druk zawdzięczamy b. kapelanowi Szkół Junackich, ks. Stanisławowi Czapiewskiemu, T.J. i jego najbliższym współpracownikom z grupy junaków z Chicago. — Warto tu zanotować, że w Pamiętniku po raz pierwszy pojawił się tytuł wydawcy: "Jan Beyzym Memorial" — nowa siedziba biura, która od 22 lat troszczy się o polskich misjonarzy w Zambii. (6965 W. Belmont Ave., Chicago, Ill. 60634).

Doskonały obraz musi mieć światła i cienie. — Światła w Zjeździe nie brakowało! — Cieniem naszego Zjazdu był stosunkowo słaby udział b. uczniów i uczennic Szkół Junackich na Środkowym Wschodzie. Absolwenci Szkół Kadeckich bodaj że wcale nie byli reprezentowani. "Nazaretanki", tak bogato i sympatycznie potraktowane w naszym Pamiętniku, miały zaledwie kilka uczenniczek. Czyżby nasza informacja i propaganda do nich nie dotarła?

Uczestnik

Walne Zebranie Klubu Pol. Emerytów Kombatantów

Zarząd Klubu Polskich Emerytów - Kombatantów w Chicago podaje do wiadomości, że w czwartek, 8 lutego, o godzinie 11-ej przed południem, w Domu SPK. pnr. 2914 W. North Ave. — odbędzie się walne zebranie klubu, na które zarząd zaprasza swych członków.

Tadeusz Fiala — prezes;
Franciszek Rybicki, sekr.

Skarbnik Moskal Na Instalacji Grupy 2514 ZNP

Tow. Giewont Grupa 2514 ZNP — zawiadamia swoich członków, iż regularne i instalacyjne posiedzenie odbędzie się w czwartek, dnia 8 lutego, o godz. 7:30 wieczorem, w sali Stow. Polskich Kombatantów pnr 2914 West North Ave.

Po wyczerpaniu porządku obrad nastąpi Instalacja nowego zarządu Grupy na rok 1973.

Zaprzysiężenia nowego zarządu dokona skarbnik ZNP, Edward Moskal, poczem nastąpi krótki program — przy smacznej kolacji, którą przygotowuje Komitet Pań, dla członków i Gości.

Zarząd wraz z Komitetem serdecznie zapraszają do licznego udziału.

Za zarząd: hon. prezes Bonawentura Migała; — Adolf Fronczak, prezes; Stefan Łojan, sekr. prot.

Z Gminy 39 ZNP

Regularne posiedzenie Gminy 39 ZNP odbędzie się we wtorek, dnia 6 lutego, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali J. Słowackiego pnr 1700 West 48-ma ulica.

Delegaci i Delegatki proszeni są o liczne przybycie. Zarazem zawiadamiamy iż będzie wyświetlony piękny film p.t. "Prez. Nixon w Polsce". Film ten warto jest zobaczyć. — Prosimy więc delegacje o przybycie.

Franciszek Prochot, prezes;
Helena Marzec, sekr. Gminy.

Zebranie Zarządu Wydziału K.P.A.

Zebranie Zarządu, Dyrekcji oraz Komitetu Doradczego Wydzału Stanowego Kongresu Polonii Amerykańskiej odbędzie się w poniedziałek, 5 lutego, o godz. 7:30 wieczorem, w Domu Wydziału pnr. 1838 W. Division ul.

Ze spraw głównych na zebraniu omawiane będą: roczne zebranie Wydziału, powołanie Komitetu Nominacyjnego; sprawy budowy pomnika M. Kopernika, sprawy Fundacji, — jak również szereg innych aktualnych spraw bieżących.

Przewodniczący poszczególnych Komitetów proszeni są również o przybycie, dla przedstawienia sprawozdań o sprawach i problemach dotyczących zakresu działania ich Komitetów.

Mec. Mitchell Kobeliński, prezes Wydziału K.P.A.

Jubileuszowa Wystawa Polskiego Klubu Artystycznego

Chicago. — Założony w 1926 roku Polski Klub Artystyczny, na progu półwiecznej działalności kulturalnej, organizuje 40-tą doroczną wystawę obrazów i rzeźb plastyków polskiego pochodzenia.

Wystawa odbędzie się w galerii Security Federal Savings and Loans Association, 1209 N. Milwaukee Avenue. Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę, dnia 29go kwietnia. W czasie otwarcia podany zostanie szampan.

Ceremonia zamknięcia i wręczenia wygranego obrazu odbędzie się w niedzielę, dnia 6-go maja.

Przewodniczący wystawy Tadeusz F. Pawlak, zaprasza artystów członków Klubu, oraz artystów polskiego pochodzenia z terenu Chicago nie należących do Klubu, do wzięcia udziału w tak ważnej wystawie, celem pokazania dorobku w dziedzinie polsko-amerykańskiej sztuki.

W sprawie szczegółowych informacji i zgłoszeń na wystawę, proszę skontaktować się z panią Różą Kwapiszewską, 2121 West 72nd Place, Chicago 60636, Tel. 436-3459.

Polish Art Club - Chicago,
2441 N. Kildare Avenue,
Phone: — DI 2-4608.

Polska–Benelux

W ramach wieloletniej umowy handlowej podpisano— w Hadze protokół o wymianie towarowej na 1973 r. między Polską a krajami Beneluxu. Postanowienia protokółu zakładają dalsze zwiększenie wzajemnych obrotów towarowych, które już od szeregu lat charakteryzują się dużą dynamiką wzrostu.

Protokół rozszerza możliwości dalszego zwiększenia polskiego eksportu do krajów Beneluxu towarów zliberalizowanych, jak też podlegających jeszcze kontygentowaniu. Zwiększa on również — możliwości dostawcze Beneluxu na rynek polski.

Gość w Pekinie

Hong Kong, (UPI) — Do Pekinu przybyła madame Nguyen Duy Trinh, sygnatariuszka paryskiej umowy rozejmowej z ramienia Viet Congu. Na lotnisku powitał ją minister chiński Chi Pengfei oraz — już od paru dni bawiący w stolicy Chin szef delegacji półn. wietnamskiej Le Duc Tho.

Wiadomości z Town of Lake

Kalendarz Zebrań Towarzystw i Grup Przy Gminie 123-ej ZNP

Gmina 123 ZNP w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca w nowej sali Rainbow Gardens przy 1425 W. 51sza ul., gdzie właścicielami są bracia Łączowscy.

Tow. Synowie Korony Polskiej, Gr. 681 ZNP w każdą 3-ą niedzielę o godz. 1:30 po poł. w sali Draniczarka pnr. 4843 S. Racine ave.

Kółko im. Kaz. Brodzińskiego, Gr. 962 ZNP w sali Łączkowskich pnr. 1425 W. 51st st., druga niedziela każdego mies. o godz. 1:30.

Tow Sokolic Polskich ZNP No. 133, Grupa 1141 ZNP w 3-ą niedzielę każdego miesiąca w sali Sherman Park o godzinie 2ej po południu.

Tow Gwiazda Zwycięstwa Gr. 1165 ZNP, w każdą czwartą niedzielę, o godz. 2ej po poł., w sali East End administration building Sherman Parku. — blisko 52-ej i Throop.

Tow. Promień Nadziei. Gr. 1242 ZNP w drugi czwartek każdego miesiąca o godz. 7:30 wieczorem. w sali Łączkowski przy 1425 W 51st street.

Tow. Tysiąc Walecznych Grupa 1378 ZNP w każdą drugą środe miesiąca, o godz. 7:00 wieczorem. w sali Roman's Banquet Hall. pnr 4843 So Racine ave.

Tow. Huzarów Polskich, Grupa 1860 ZNP, w sali św. Jana Bożego o godz. 1:30 po poł. w każdą drugą niedzielę miesiąca.

Tow. Kosynierów im. Tadeusza Kościuszki Grupa 1192 ZNP — w każdą 3-cią niedzielę, o godz. 2-ej po poł., w sali Rainbow Gardens 1421 W. 51-a ul.

Wiadomości z dzielnicy Town of Lake przysyłać należy na ręce korespondenta Wł. Tomaszewskiego, 2906 So. Archer Ave., Chicago, Ill. 60608. Wiadomości z Town of Lake ukazywać się będą w piątki i poniedziałki, lub dzwonić: YA 7-9049.

Do Polonii w Blue Island Chicago Heights i Harvey

Dziennik Związkowy jest doręczany w soboty prywatnie do miasteczek powyżej podanych. W każdym z tych miasteczek znajduje się jeden dostawca który dostarcza do niektórych miejsc, składów z cukierkami lub grocerni. Bardzo mała ilość gazet idzie do wspomnianych miasteczek, a Polonia jest tam liczna i pewnym jest, że znalazło by się więcej czytelników gdyby dziennik dochodził do polskich dzielnic dowożony przez naszego człowika.

Problem ten może być rozwiązany o ile sklepy zażądają na soboty po 10 gazet lub więcej. Nasz człowiek dowiezie w soboty do tych trzech miasteczek i dziennik może się znaleźć w kilku miejscach. Dzwonić do Dziennika Zw., zapytać się o zarządcę p. Gajdę, który udzieli wszelkich informacji odnośnie doręczania dziennika w soboty.

Fundusz Stypendialny Związku Klubów Małopolskich

Na ostatnim Sejmie Związku Klubów Małopolskich, w maju, 1972 r. uchwalono założyć Fundusz Stypendialny. Pomimo dobrego celu, mało jest zainteresowania tym Funduszem. Jako kasjer ZKM zwracam się do wszystkich Klubów, aby na swoich posiedzeniach poruszyli tę sprawę.

Donacje na Fundusz Stypendialny prosimy przesyłać na adres:— Związek Klubów Małopolskich — 1401 W. Superior ul., Chicago, Ill. 60622, na czeku zaznaczyć: Fundusz Stypendialny.

Mieczysław A. Binkowski —
Koresp.

Wiadomości Klubu Parafii Osielec Nr. 203 ZKM

Zabawa Serduszkowa Komitetu Pawilonu im. Mikołaja Kopernika

W sobotę 10-go lutego 1973 r. w Kasino Wozniaka pn. 2530 S. Blue Island odbędzie się Zabawa Serduszkowa, do tańca przygrywać będzie orkiestra Syrena. Już wysyłane są zaproszenia do różnych organizacji z prośbą o poparcie. — Cały dochód z zabawy przeznaczony na Pawilon im. Mikołaja Kopernika, zbudowany w Obozie Młodzieżowym w Yorkville, Ill. — Bilety można nabywać u członków komitetu.

Nowy Budynek Dla Dzieci w Obozie Młodzieżowym w Yorkville, Illinois

Podajemy do wiadomości, że w tym roku zostanie wykończony nowy budynek dla dzieci. Poświęcenie budynku odbędzie się w niedzielę 28-go maja br. Było by dobrze aby Organizacje, Kluby i Towarzystwa, nie urządzały swoich imprez, ale przybyły na to otwarcie Nowego Budynku.

Wiceprezeska Szymanowicz Na Instalacji Gminy 143 ZNP

Instalacyjne posiedzenie Gminy 143-ej ZNP odbędzie się w poniedziałek, 5-go lutego, w sali Słowackiego, pnr. 1700 W. 48-ma ul. Początek posiedzenia punktualnie o godzinie 7:30 wieczorem.

Z powodu wielu ważnych spraw, obecność wszystkich Delegatów i Delegatek jest wielce pożądana.

Po załatwieniu naglących spraw, odbędzie się Instalacja i zaprzysiężenie nowego zarządu. Po kolacji będzie krótki program, losowanie premii i zostanie wyświetlony film z pobytu Prez. Nixona w Warszawie. Jest to bardzo piękny i interesujący film.

Spodziewanym jest, że na Instalacji będziemy gościć miłego i wielce lubianego Gościa, w osobie naszej energicznej Wiceprezeski Z. C. pani H. M. Szymanowicz.

Uprasza się wszystkich delegatów i delegatki o liczne przybycie. Przewodnicząca Komitetu Imprez, p. H. Orawiec apeluje do delegatów o fanty, a do naszych Pań o pieczywo domowej roboty.

Wszyscy bierzmy udział w posiedzeniu instalacyjnym Gminy 143 ZNP, bez względu na pogodę.

E. A. Bodnicki, prezes; H. Orawiec, przew. Komitetu Imprez; Maria L. Szeląg, koresp. Gminy.

Dziennik Związkowy POLISH DAILY ZGODA

Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Sundays by
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
1201 Milwaukee Avenue. Chicago, Illinois 60622

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny JÓZEF H. GAJDA, Zarządca
Telefon do Redakcji przed 7:30 rano BRunswick 8-8707
Telefon wszystkich Biur BRunswick 8-8700. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ W STANACH ZJEDN. i W KANADZIE

Codzienne i Sobotnie	Tylko Sobotnie Wydanie
Rocznie (1 yr.) $26.00	Rocznie (1 yr.) $8.00
Półrocz. (6 mos.) 15.00	Półrocz. (6 mos.) 5.50
Kwartał (3 mos.) 8.50	Kwartał (3 mos.) 3.25
Miesięcz. (1 mo.) 4.00	

CODZIENNIE (bez soboty) W STANACH ZJEDN. i W KANADZIE

Rocznie (1 yr.) $13.00 Kwartał (3 mos.) 6.50
Półrocz. (6 mos.) 11.00 Miesięcz (1 mo.) 3.00

DO INNYCH KRAJÓW:

Codzienne i Sobotnie	Tylko Sobotnie Wydanie
Rocznie (1 yr.) $34.00	Rocznie (1 yr.) $10.50
Półrocz. (6 mos.) 20.00	Półrocz. (6 mos.) 7.50
Kwartał (3 mos.) 12.00	Kwartał (3 mos.) 4.50

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy Numer Codziennie (Single Daily Copy) 15c

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy Numer Sobotni (Single Saturday Copy) 20c

Powojenne Nastroje

Zawieszenie broni w Wietnamie i dziwnie przyciszony, wbrew oczekiwaniom, nastrój kraju, nasuwa skojarzenie z końcem poprzednich wojen. I Wojna Światowa zakończyła się powszechnym uniesieniem i złudzeniem, że świat stał się bezpieczniejszym miejscem dla demokracji. II Wojna Światowa, zakończona potężną falą entuzjazmu i manifestacyjnymi paradami zwycięstwa nad powalonymi i zmuszonymi do bezwarunkowej kapitulacji potęgami Niemiec i Japonii — niosła za sobą oczekiwanie i wiarę w długogotrwały pokój i erę dobrobytu.

Tym razem, dziesięć długich i męczących lat wojny, przeciekło wolno do upragnionego końca, który nie zostawił żadnych iluzji i spodziewanej radości. Nie widać było krzykliwych anty-wojennych demontrantów, wiwatujących tym razem na cześć pokoju, którego tak uporczywie domagali się.

Trudno było doszukać się nastroju dziękczynienia i wdzięczności, jako naturalnego przywitania upragnionego pokoju. Komentatorzy radiowi i telewizyjni, tak bardzo skorzy do potępiania "barbarzyńskich aktów" bombardowania Północnego Wietnamu przez "sadystycznego" Prezydenta byli dziwnie milczący i z rezerwą, bez najmniejszego gestu ulgi i zadowolenia, chociaż z góry wiedzieli, iż zbliża się moment ogłoszenia przez Prezydenta warunków osiągniętego zawieszenia broni i końca działań wojennych.

Niektóre gazety, zniweczyły ten radosny moment przypominaniem amerykańskich "zbrodni" wojennych w My-Lai i nie potrafiły znaleźć najmniejszego nawet słowa uznania dla rozejmu, który daje Południ. Wietnamowi szanse utrzymania swej niezależności i kończy wojnę, być może bez decydującego zwycięstwa, ale z honorem dla Ameryki.

Równie chłodne i bez entuzjamu były wypowiedzi Fulbright'ów i McGovern'ów, którzy byli w pierwszych szeregach naiwnych pacyfistów i kapitulantów żądających zakończenia wojny już kilka lat temu, za każdą cenę i jednostronnie, bez oglądania się na los opuszczonego i zdradzonego Sajgonu. To, że osiągnęty rozejm jest lepszy od tego, który nieustannie proponowali, nie potrafiło zbudzić w ich sercach żywszego objawu radości i ulgi.

Czy dlatego, że ten pokój został osiągnięty dzięki wytrwałej, trudnej i nieugiętej polityce prez. Nixona w ciągu ostatnich czterech lat? Pokój osiągnięty dzięki żelaznej woli jednego samotnego człowieka, który oparł się pokusom taniej popularności i kapitulacyjnym żądaniom komunistów z Hanoi?

Po całych latach bezprzykładnego i nierzadko haniebnego atakowania kolejnych prezydentów St. Zjedn. "milczące" społeczeństwo przyjęło pokój w Wietnamie bez entuzjazmu, godnego tej historycznej chwili i bez wdzięczności dla Prezydenta, który do tego doprowadził.

Zabiegi o Względy Formozy

Nowa polityka chińska prez. Nixona przyniosła poważne rozdźwięki wśród działaczów niepodległościowego ruchu na Formozie. Grupy rodzimej ludności z Formozy, działające przeważnie zagranicą, walczą o przekształcenie wyspy w samodzielne państwo, bo nie godzą się z rządami napływowych Chińczyków z obozu nacjonalistów, jak też chcą rozwiązać problem statusu Formozy niezależnie od apetytów chińskich komunistów.

Dla zwolenników samodzielności państwowej Formozy ustalenia amerykańsko-chińskie są nie do przyjęcia bo Washington przyjął tezę, iż Formoza (Taiwan) jest częścią Chin. Ruch zwolenników niepodległości Formozy stoi na stanowisku, że mieszkańcy FFormozy nie są Chińczykami i mają prawo do stworzenia własnego państwa. Stanowisko Washingtonu uważane jest za "zdradę".

Na tle tym występują ostatnio znamienne zabiegi zarówno ze strony Pekinu, jak i ze strony nacjonalistów chińskich na Formozie, aby pozyskać względy zwolenników odrębnej państwowości Formozy. Przebywający poza Formozą rzecznicy niepodległości składali wizyty zarówno na Formozie, jak i w Chinach kontynentalnych. Jest to przemiana bardzo charakterystyczna, bo przecież ruch niepodległościowy, dążący do utworzenia "Republiki Taiwan", głosi odrębność od Chińczyków, obojętne czy są to komuniści czy też rządzący na Formozie nacjonaliści Kai-Szeka.

Z relacji prasowych wynika, że istnieje już pewien odłam zwolenników "Republiki Taiwan", który skłonny jest zabiegać o ułożenie stosunków z Pekinem, bo sądzi, że Taiwan może uzyskać tą drogą większą autonomię polityczną aniżeli ta, jaka istnieje obecnie pod rządami Kai-Szeka. Z drugiej strony nacjonaliści, widząc zagrożone dla swojej pozycji, nie wykluczają możliwości przyznania rodzimej ludności Formozy większych wpływów w sprawach władzy na wyspie.

Komuniści chińscy mają zapewniać zwolenników ruchu niepodległościowego, że Pekin nie zamierza podejmować zbrojnej akcji w celu opanowania Formozy. Nacjonaliści chińscy rozgrywają w swoich zabiegach bezsporny fakt znacznego postępu gospodarczego na Formozie, z którego dobrodziejstw korzysta rodzima ludność. Faktem też jest, że zwolennicy ruchu niepodległościowego na Formorze są prześladowani przez nacjonalistów na mocy praw wyjątkowych, jakie obowiązują od 1949 r., a więc od czasu, kiedy nacjonaliści Kai-Szeka schronili się na wyspę i opanowali ją całkowicie.

Wszystkie te problemy składają się na zarysowujący się nowy układ spraw politycznych na Formozie. Ale podstawowym kłopotem zwolenników niepodległości wyspy jest ich słabość liczebna oraz brak możliwości działania na wyspie. Oddziaływanie z terenów emigracyjnych nie prowadzi do budowania siły politycznej, niezależnie od racji czysto ideowych.

Farmerzy Bogacą Się

Mimo różnych narzekań ze strony farmerów, rzeczywista sytuacja finansowa tego działu narodowej gospodarki nie jest bynajmniej opłakana. Jeśli dochód farmerów zwiększył się w okresie ostatniego roku o 15 procent, jeśli ceny produktów rolnych wzrastają, a farmerzy przeprowadzają plany rozszerzenia swoich możliwości technicznych oraz rozbudowują gospodarkę w zasiewach i pogłowiu zwierzęcym, trudno przyjąć, że mają trudności finansowe.

Sytuacja na giełdzie wykazuje zresztą, że to zjawisko umacniania sił finansowych farmerów zostało dostrzeżone. Operacje giełdowe świadczą, że lokujący swoje kapitały interesują się właśnie przemysłami, które pracują na rzecz potrzeb farmerskich (maszyny, sztuczne nawozy).

Niewątpliwą korzyścią dla farmerów był układ amerykańsko-sowiecki w sprawie dostaw zbożowych dla Moskwy. Departament Rolnictwa podjął przecież zabiegi, aby dodatkowo 15 milionów akrów zostało oddanych przez farmerów na produkcję zboża, co siłą rzeczy znowu przyniesie dodatkowe dochody finansowe dla farmerów. Przemysł pracujący na potrzeby farmerów już dostosowuje się do nowej sytuacji, planując powiększenie swojej produkcji, a więc licząc na możliwości finansowe farmerów.

Wszystko to są przemiany bardzo istotne dla rozwoju gospodarczego kraju, bo wywołują one łańcuchowe reakcje. Bogacący się farmerzy wpływają na ożywienie produkcji przemysłowej, a produkując olbrzymie ilości swoich produktów nie tylko na potrzeby wewnętrznego spożycia, ale i na eksport zagraniczny przynoszą tym samym korzyści dla kraju w zakresie międzynarodowej wymiany handlowej.

Wydaje się, że minął już okres, gdy obserwowało się ucieczkę z farm. Posiadanie farm jest obecnie bez wątpienia korzystne.

TO i OWO

Tygodnik paryski "Point de vue" przeprowadził ankietę pt. "Dlaczego ludzie się martwią?" Oto jej rezultaty:

—Niepokój o problemy, które istnieją tylko w naszej wyobraźni (40 proc. ankietowanych).

— Zamartwianie się o sprawy, których nikt nie jest w stanie zmienić (35 procent).

— Dręczenie się problemami, które same się w końcu rozwiążą (15 proc.),

— Zadręczanie się bez najmniejszego powodu (8 proc.).

— Zmartwienie realnie uzasadnione (2 procent).

INNI PISZĄ:

"Pokój z Honorem"

THE WALL STREET JOURNAL. — Opisane przez Henry Kissingera warunki wietnamskiej ugody pokojowej wydają się "zbyt dobre, aby były prawdziwe". Nawet jednak przy zignorowaniu wyrażonych przez niego pobożnych życzeń układ ten stanowi, naszym zdaniem, poważne osiągnięcie.

Oczywiście, nasuwa się cała masa zastrzeżeń. Nikt poważny nie może oczekiwać szybkich wyborów, jakie doprowadziłyby do natychmiastowego załatwienia raz na zawsze wszystkich politycznych problemów Indochin. Nawet Kissinger, który doprowadził do tej umowy, nie próbuje upierać się przy obronie jej poszczególnych punktów — podkreśla tylko on (i traktować wydaje się ten aspekt bardzo poważnie), że "ugody nie można analizować w świetle jej poszczególnych paragrafów, ale w całości i pod kątem widzenia ewolucji, jakiej daje ona początek".

Inaczej mówiąc, wynikająca z tego optymistyczna wizja wygląda mniej więcej tak: ugoda doprowadzi do zaprzestania walk na okres kilku miesięcy, podczas których wszystkie ugrupowania w Wietnamie zdadzą sobie sprawę, że można znaleźć inne rozwiązanie niż kontynuacja trwającego od 25 lat przelewu krwi. Stopniowo złagodzeniu ulegną wzajemne animozje i dojdzie do nawiązania kontaktów między wszystkimi ugrupowaniami — podobnie jak to jest obecnie w Korei.

Na razie trudno żywić ufność w taki optymistyczny rezultat. Zależny on będzie od gotowości reżymu hanojskiego do wyrzeczenia się — przynajmniej czasowo — swych planów opanowania Południowego Wietnamu. Zrealizować się mogą natomiast bardziej pesymistyczne przewidywania. Całkowite załamanie się ugody rozejmowej wydaje się wprawdzie mało prawdopodobne, ale załamać się może politycznie rząd sajgoński, ułatwiając objęcie władzy przez komunistów — choć i to nie wydaje się nam tak pewne, jak amerykańskim krytykom prezydenta Thieu.

Przy tych wszystkich zastrzeżeniach stwierdzić należy, że z amerykańskiego punktu widzenia zawarty układ jest poważnym osiągnięciem, najlepszym z dostępnych możliwości. Amerykańscy jeńcy wojenni zostaną zwolnieni, wojska nasze "wyangażowane" będą z Wietnamu łącznie z naszymi samolotami i okrętami — i wraz z naszą odpowiedzialnością za końcowy rezultat.

Ta bowiem odpowiedzialność doprowadziła do tak głębokiego i tak długiego angażowania się Stanów Zjednoczonych w Wietnamie. Wynikała zaś ona głównie z naszego udziału — zalecanego wówczas gorliwie przez wielu późniejszych "gołębi" — w obaleniu rządów zamordowanego na skutek przewrotu prezydenta Diema. Z powstałego po tym zamachu chaosu politycznego i militarnego Stany Zjednoczone wycofać się mogły jedynie kosztem wyrobienia sobie międzynarodowej i wewnętrznej opinii państwa, które zadaje — gdy jest mu to wygodne — cios w plecy swym sojusznikom. Obecny natomiast układ świadczy, że uczyniliśmy wszystko, co leży w naszej mocy, dla Południowego Wietnamu, by dać jego rządowi realistyczne szanse przetrwania i przejęcia za to "przyszłej" odpowiedzialności.

Nie rozumiemy po prostu, jak ktoś może rozsądnie kwestionować opinię, że do pokoju czy rozejmu doszło dzięki militarnym sukcesom polityki Nixona. Oczywiście trudno wymagać realizmu w obecnym stadium rozwoju wydarzeń, ale bylibyśmy zadowoleni, gdyby krytycy administracji zaprzestali przynajmniej porównywania ostatnich nalotów na Hanoi z bombardowaniami podczas drugiej wojny światowej. Ginęło wówczas jednej czy dwóch nocy podczas nalotów od 50 do stu tysięcy ludzi — a nawet sam Hanoi mówi tylko o około 1300 ofiarach na skutek bombardowań amerykańskich. Jeżeli rozejm potrwa choćby jeden tylko miesiąc, większa będzie ilość ocalonych na skutek tego istnień ludzkich.

Z naszego punktu widzenia jest to więc "pokój Nixona", zwalniający — czy rozgrzeszający — Stany Zjednoczone z ich pierwotnej odpowiedzialności za przyszłość Południowego Wietnamu. Amerykańscy jeńcy wojenni powrócą do swych domów, łącznie z pozstającymi jeszcze w Wietnamie żołnierzami. Stworzono nawet ramy, w których Wietnamczycy mogą wypracować jakiś system współżycia bez wojny. Jest to zatem o wiele lepsze rozwiązanie konfliktu, niż można było tego oczekiwać w ciągu ostatnich dziesięciu prawie lat.

"Wietnamskie Pokłosie"

THE NEW YORK TIMES— Skończyła się sprawa. Albo raczej skończyć się ma w dniu dzisiejszym, po podpisaniu i opublikowaniu układu między Stanami Zjednoczonymi a Północnym Wietnamem — co nie przeszkodziło bezsensownym aktom zbrojnym tuż przed wejściem w życie zawieszenia broni.

Samo pojęcie końca wojny wietnamskiej jest trudne dla nas do zrozumienia, ponieważ tak już przyzwyczajeni byliśmy przez ubiegłe dziesięć lat do wkładu zasobów i istnień ludzkich w ten konflikt.

Kraj nasz nauczył się — na skutek tych ofiar — wiele o sobie samym, o swych przywódcach, o świecie i o prawdziwym znaczeniu potęgi. Nie wszystkie te lekcje są pocieszające — a raczej niewiele jest takich, które by napawały otuchą.

Jeżeli "sprawa wietnamska" ma mieć jakiekolwiek znaczenie, wszystkie te nauki muszą być dokładnie zdefiniowane i zaaprobowane przez następne pokolenie — podobnie jak problemy wojny opanowywały sumienia dorastającej obecnie generacji. "Nie chcemy więcej Wietnamów" — stało się już swego rodzaju hasłem bojowym. Wielkie, czekające kraj zadanie, polega na zapewnieniu, że hasło to znajdzie swój realny wyraz.

Kwestia wietnamska ciągnęła się przez całą erę amerykańskiej polityki zagranicznej od czasów powojennych— od okresu, gdy głównym jej celem było "powstrzymanie" międzynarodowego komunizmu aż do obecnych dni, gdy "współistnienie" z komunizmem uważa się za możliwe, konieczne i nawet pożądane we wzajemnym interesie.

Świat komunistyczny również przeszedł wyraźną ewolucję. Stany Zjednoczone nie zaangażowałyby się może w Wietnamie, gdyby zrozumiano dokładnie w tym okresie głębię rozłamu między Związkiem Sowieckim a Chinami — podobnie jak nie mogłyby się one obecnie bezpiecznie wycofać z Wietnamu, gdyby rozdźwięki te nie stały się dominującym problemem dla Moskwy i Pekinu. Niektórzy ludzie mogą argumentować, że właśnie amerykańskie zdecydowanie w Wietnamie przyspieszyło ten wzrost mniej dla świata groźnej formy nacjonalnego komunizmu — w każdym razie nie opóźniło ono tej ewolucji, jak tego obawiali się bardziej pesymistyczni Amerykanie.

W czasach, gdy prezydent Kennedy zaangażował naród w te nieograniczone zobowiązania militarne na rzecz toczącego się w małym kraju konfliktu, rząd amerykański ufał w swą własną potęgę i cieszył się też zaufaniem społeczeństwa. Obecnie, gdy prezydent Nixon wreszcie "wyangażowuje" kraj z tych zobowiązań, w uboższym, mądrzejszym narodzie naszym, zaufanie do samego siebie nie jest dominującym uczuciem.

Obywatele amerykańscy nauczyli się nieufności wobec koncepcji "wojny dla położenia kresu wszelkim wojnom na przyszłość". Ale nie jest beznadziejna wiara, że rany odniesione na skutek wojny wietnamskiej doprowadzą, w miarę swego zaleczania, do poczucia nowej siły — opartej na jaśniejszej definicji pierwszeństwa potrzeb krajowych. Siła ta wywodzić się może jedynie z bardziej dokładnej oceny zarówno możliwości, jak ograniczeń, związanych z wielką potęgą. I siła taka wynikać może ze zrozumienia, tolerancji i pokory.

Artykuły Konsumpcyjne z US Na Japońskim Rynku

Zalew rynku japońskiego artykułami konsumpcyjnymi produkcji amerykańskiej wydawał się wielu przedsiębiorcom nieprawdopodobieństwem, dziś jednak jest faktem dokonanym a popyt na te artykuły w Japonii zwiększa się w szybkim tempie.

Przed dwoma laty — pisze Business Week z 13 stycznia — Malcolm Balridge, przewodniczący Scovill Mfg. Co. nie przypuszczał, że w 1972 roku znajdzie się wśród przedstawicieli wielu kompanii, które wkroczyły na rozwijający się rynek japoński, osiągając z miejsca sukces. Oddział Scovill, Hamilton Beach Div., o $70 mln. obrotach, produkuje drobne artykuły przemysłowe.

Obecnie plejadę innych, — zwiększyły takie firmy jak Tiffany & Co., Smith Kline & French Love Cosmetics, Alley Cat Fashions i Whirlpool Corp. Przedstawiciele wyżej wymienionych i innych firm przekonali się, że wprawdzie popyt na amerykańskie artykuły jest ogromny, ale system dystrybucji dość skomplikowany, co może przyczynić się w przyszłości do podwojenia cen; z domów eksportowo-importowych towar wysyła się do hurtowni, a dopiero później do kupców detalicznych, co zwiększa koszta, gdyż każdy dostaje procenty. Istnieje także obawa kopiowania przez Japończyków artykułów amerykańskich i sprzedawania po niższej cenie. Przemysłowcy amerykańscy obawiają się również niezbyt życzliwego ustosunkowania się rządu japońskiego, w wypadku zbyt dużego wpływu importu z US na gospodarkę kraju.

Napływ amerykańskich artykułów konsumpcyjnych jest skutkiem presji wywieranej od pewnego czasu na Japonię, o zbalansowanie ogromu eksportu towarów japońskich do Stanów. Od czasu rewaloryzacji yena, co spowodowało wzrost cen eksportowanych towarów japońskich, a zniżkę cen artykułów importowanych z US, producenci amerykańscy zaczęli otrzymywać z Japonii korzystne oferty wielkich kompanii eksportowo-importowych. Taryfy celne na większość artykułów zmniejszono o 20 procent, a zwiększono jednocześnie kontyngent pewnych towarów o 30 procent. Pomimo to rynek japoński nadal jest zamknięty dla takich podstawowych artykułów eksportu amerykańskiego jak komputery.

Rząd japoński zniósł pewne ograniczenia, zezwalając producentom amerykańskim na pakowanie, przechowywanie w składach oraz hurtową i detaliczną sprzedaż swych towarów w Japonii. Wprawdzie wiele kompanii uskarża się, że ograniczenia nadal są zbyt duże, ale chętnie korzysta z dokonanych zmian, spodziewając się większych ulg w roku bieżącym.

84 procent całego japońskiego importu stanowi surowiec i żywność, 12 procent środki produkcyjne (urządzenia, maszyny), a zaledwie 3 procent odzież i sprzęt sportowy. — Obecnie japońskie kompanie importowo-eksportowe zaczęły sprowadzać z US sprzęt ogrodniczy, biżuterię i odzież. Mitsubishi Industries przewiduje, że do końca 1973 r. sprowadzi artykuły konsumpcyjne z Ameryki, wartości $600 mln., co w porównaniu z $51 mln. w 1971 r. wskazuje na ogromny wzrost importu z U.S.

W dodatku do powyższych transakcji handlowych, wielkie przedsiębiorstwa elektronowe i samochodowe zabiegają o amerykańskie artykuły. Matsushita Electrical Industrial Co. zaoferowała swoje sklepy na wystawę i sprzedaż amerykańskich towarów równocześnie z japońskimi telewizorami, magnetofonami i artykułami domowego użytku. Whirlpool zawarł korzystną umowę z Sony Corp., a szereg japońskich sklepów łańcuchowych, jak Seibu, sprzedaje w swych sklepach artykuły konsumpcyjne produkcji U.S.

Niektóre kompanie amerykańskie wahają się przed eksportem towarów do kraju, o całkowicie odmiennym od naszego systemie dystrybucji, — większość jednak korzysta z niezwykłej okazji, kładąc nacisk na artykuły których Japończycy nie posiadają na swym rynku. Alfred Landis, przedstawiciel Fantasia, oddziału Valtec Corp. w Mass., eksportuje do Japonii... egzotyczne lampy. Tego rodzaju artykuły podobnie jak sprzęt sportowy, cieszą się wielkim popytem. Od 1970 r. eksport takich artykułów do Japonii wzrósł czterokrotnie i w pierwszych 8 miesiącach 1972 r. osiągnął $110 mln. Szczególne zapotrzebowanie jest na sprzęt do gry w golfa.

Zagraniczne towary są rzadkością w Japonii, co w dużym stopniu tłumaczy dlaczego konsument japoński płaci bez szemrania wysokie ceny za towar z etykietą amerykańską.

Leonard Shtendel, właściciel Alley Cat, wyrabiającej galanterię damską o wysokich cenach, mówi, że jego firma nie projektuje żadnego specjalnego stylu dla kobiet japońskich. Jeżeli Japonka chce mieć parę spodni wyrobu Alley Cat w cenie $25.00, niewątpliwie zapłaci tę cenę. — Shtendel tłumaczy popyt na odzież damską brakiem projektantów w Japonii, co powoduje, że Japonki kupują importowane z US towary pomimo, że cena za nie w Japonii jest wyższa o 25 procent niż w US.

Inna kompania galanterii damskiej V. F. Corp. również zwiększyła eksport do Japonii w ciągu ubiegłych 6-ciu lat, a w ubiegłym roku obroty zwiększyły się o 20%, czyli $7.5 mln. Wiceprezes firmy, Jack Peltier spodziewa się większych dochodów w związku z obniżeniem kosztów dystrybucji. "Business Week" podaje dla porównania różnicę cen galanterii damskiej: — taki sam biustonosz, za który w sprzedaży detalicznej Amerykanka płaci $6, w Japonii V. F. Corp. sprzedaje za $11.

Jaka jest najlepsza droga dystrybucji w Japonii? Opinie przedsiębiorców amerykańskich wahają się. Jonathan Myers, prezes Londontown Mfg. Co. (galanteria damska i męska) twierdzi, że jeżeli się nie zna kraju i stosunków, kompanie eksportowo-importowe są najlepszym partnerem. Peltier, natomiast, jest zwolennikiem umowy z daną firmą. W Japonii — mówi Peltier — nie hurtownik, lecz sprzedawca kieruje danym sklepem, zatrudnia personel, robi inwentarz, orientuje się jaki towar najszybciej i najlepiej można sprzedać. Jego opinię podziela projektant nowojorski, John Weitz, który zawarł umowę z Teijin, Ltd. jedną z największych kompanii tekstylnych w Japonii. — Firmy eksportowo-importowe — mówi Weitz — nie reklamują towarów, najlepszą więc drogą jest podróżować po Japonii i zorientować się w sytuacji na miejscu. Weitz spędza 6 do 10 tygodni rocznie w podróży a w 116 sklepach japońskich sprzedano koszule męskie wyrobu jego firmy za $7 mln.

Japończykom zależy na towarach amerykańskich. W tym celu zaopatrują przedsiębiorców amerykańskich w wszelkiego rodzaju statystyki. Firmy eksportujące z US artykuły domowego użytku zostały powiadomione np. że przeciętny dom japoński — około 730 stóp kwadratowych, będzie zwiększony do 1980 r. o 100 stóp kwadratowych. Dotychczas w Japonii brak wielu artykułów, używanych powszechnie w Stanach, jak np. małych piecyków elektrycznych do gotowania. Zaledwie 7 procent gospodarstw posiada takie piece. Japończycy mają nadzieję, że w ciągu dekady liczba ta wzrośnie do 50 procent. Elektryczne mixery, które posiadają niemal wszystkie gospodynie amerykańskie, w Japonii nie są rozpowszechnione.

Wśród niewątpliwych korzyści, osiąganych przez przedsiębiorców amerykańskich w Japonii, są pewne "drzazgi", a jedną z najbardziej irytujących jest japoński zwyczaj "targowania się". Pewien przemysłowiec amerykański określił to w następujący sposób: "jeżeli Amerykanin powie "nie", oznacza to że nie zgadza się na daną umowę. U Japończyków to sa-

(ciąg dalszy na str. 5-ej)

Dość Picia Na Umór

W prasie warszawskiej trwa kampania nie przeciw piciu, ale za "kulturalnym piciem". Szkołą kulturalnego picia mogłyby być restauracje, gdyby kelnerzy byli zainteresowani umiarkowanym alkoholizmem klientów, a nie odwrotnie. Ale najwięcej może zdziałać postawa społeczeństwa. Obecnie pijakowi towarzyszą "odruchy pobłażania i uśmiechy", a konieczna jest "zdecydowana atmosfera dezaprobaty". "Najwyższy czas skończyć z niechlubnym obyczajem zmuszania do picia. Dość picia na umór!" — głoszą tytuły artykułów.

Council 87 P.N.A. Bowling League

TEAM STANDINGS

	W.	L.
E. Mares Pontiac	34½	22½
Joan Of Archer	34	23
Sears Bank	33½	23½
Ciesla-Ridge Fun. H.	27	30
General Sausage	21½	35½
Allied Florists	20½	36½

In last Monday night P.N.A. action, Joan Of Arc and Sears Bank picked up some more ground on E. Mares Pontiac and we now have only 1 game separating the 3 teams.

Neither Sears nor E. Mares wanted to win tonight as both teams bowled under average and only one of ten bowlers was over his individual average. E. Mares finally managed to dump 2 games to Sears behind the pathetic bowling (I could use some stronger adjectives, but this is a family newspaper) of N. Urbancic's 517, T. Wenderski's 461, R. Pietraszek's 460, M. Slowiak's 456 and D. Masty's 418. Sears was only a little bit better as B. Pocica had 211—573, D. Konkolewski 533, B. Tokarczyk 507, R. Barthelt 477 (would you believe this super-sub came in tonight averaging 218?) and T. Mikrut 426.

Joan Of Archer moved within ½ game of Mares by dropping Allied Florists twice behind J. Sroka's 529, R. Dybas 501, M. Grisko's 500 (now this is how a sub should shoot), M. Latka's 471 and F. Linkowski's 461. N. Cortez with 234—579 and J. Gallagher with 527 tried their best to carry the Allied squad but they couldn't overcome H. Hadzima's 464, B. Blanford's 405 and B. Cortez 389.

General Sausage broke the tie with Allied for 5th place by taking 2 of 3 games from Ciesla-Ridge Funeral Home as G. Girolamo had 514, E. Sablik 476, B. Poremski 472, W. Lipski 450 and E. Stefanski 446. High for Ridge were F. DeCore with 558 and S. Wiedenski with 519. It wasn't enough as C. Herstowski had 470, C. Lenz 460 and Butch (they still haven't given me this guy's last name!) 448.

John Matuszak No. 1 Draft Choice Of The National Football League

New York (UPI)—Mighty John Matuszak, with the body of Paul Bunyan and fists like shotputs, once smashed the face of a party rowdy who had "put his hands on my girl friend."

Charges were filed against Matuszak. Dan Devine, his college football coach at Missouri, refused to give up on the 6-foot-7, 275-pound specimen. But Devine was hired to coach the Green Bay Packers and the new coach at Mizzou wanted no part of Matuszak.

"If these unhappy events hadn't occured," Matuszak says now, "I wouldn't be sitting here as the No. 1 draft choice of the National Football League."

Finished at the Big Eight school, John went to the University of Tampa and played in a virtual publicity vacuum before the Houston Oilers picked him.

"About my fight," Matuszak said, "It was at a fraternity party. This fellow, an Air - Force cadet, was extremely inebriated. He insulted a girl who was then my fiancee and then grabbed her."

Big John hit the man twice. "I guess he had some fractures, and I was charged with felonious assault. If I hadn't been a big, strong football player, nobody would've said anything." The charge was later reduced to common assault. Matuszak continues to serve a two-year probation.

Fran Curci, then the energetic coach at Tampa, had been sending brochoures to Matuszak and John knew he could sign with the Spartans, then classified as a small college, and not be forced to sit out a season as amajor college transfer.

"I was too strong to be a tight end by then," he recalled. "I became a defensive lineman and loved it. I like to reach back and tee off at the quarterback. That makes me feel great."

Bob Woolf, the Boston lawyer who handles contracts for more than 300 athletes, predicts that "John will become the highest-salaried lineman in pro football history." That could mean $250,000 for three seasons.

Houston beat many teams to the punch. The Baltimore Colts picking second in the first round, promised Woolf that his boy was their first pick.

Warriors Beat Sioux City 4-1

The Chicago Warriors made it 13 out of 14 recently by beating Sioux City 4-1 in Chicago Stadium in a United States Hockey League game.

The Warriors fired 55 shots at goalie Keith Hall of the Musketeers but couldn't score more than four times. It was their third in a row after a streak of 10 had been broken in Green Bay. Paul Britton and Rich Spooner scored for the Warriors in the first period and Mike Menard made it 2-1. In the second period Richie Kramps and George Towers made it 4-1.

Next home game will be next Friday night in the Stadium against the same Musketeers.

Carol Shalkowski Earns a First

Adrian, O. (Special)—Carol Shalkowski, a 19-year-old Siena Heights College co-ed has become the first student in Michigan to earn an entire semester's credit by successfully completing a battery of multiple-choice tests.

Carol, an English major from Cleveland's suburb of Seven Hills, took the tests—called the College Level Examination Program (CLEP)—shortly after enrolling in Siena Heights earlier last fall.

Eventually she hopes to complete a five-year master's degree program in the four years normally required for a bachelor's degree.

Miss Shalkowski hopes to earn her living as a creative writer upon graduation.

Have a Question About Auto Laws?

At a special booth on the main exhibition floor at the Chicago Auto Show, Secretary of State personnel will be on duty They'll answer any questions regarding driver's license, state license plates or Illinois automobile laws and general expressway and roadway information.

What Is An Auto Show?

The annual Chicago Auto Show, opening February 24th in McCormick Place, offers visitors the first and only opportunity of seeing all of the 1973 models at one time. And, while comparing the various makes, they will not be subjected to sales pressure of any type.

At most new car displays, visitors will be invited to sit behind the wheel and check for driving comfort, the availability of instruments, visability and other items. If you care to, you may inspect the trunk area and those mechanically inclined may peer under the hood.

The try-it-yourself policy has always been one of the most popular aspects of the Chicago Auto Show. Visitors are encouraged to relax and have a good time while car shopping. You will discover a number of display areas which have spectator participation features — games with prizes offered, comedians, sports celebrities and other entertainment.

Ross E. Kelsey, General Manager of the Show, offers this advice: "You can start anywhere. No single display area has star billing over another. There is something to see, some excuse to spend time at every one of the scores of exhibits."

Kelsey advises that two to three hours is the average time required to cover the vast display which is aimed to have something of interest for every member of the family.

Improper Lane Conditions Lead To ABC Turndown Of High Scores

National Highs, Other Top Efforts Wiped Out

Nearly 100 high scores were turned down recently for official recognition by the American Bowling Congress. The latest move against scores bowled on improperly conditioned lanes wiped out the nation's highest five man team game of the season, the highest four man team series, a number of individual games of 300, 299 and 298 and more than 50 individual series of 700 or better.

The scores were bowled in several suburban Chicago centers and in Cleveland and Akorn, Ohio. The Chicago totals included a 2860, high in the nation for four man teams this season, and a 1331 that would have ranked nationally as the second best five man team game in history.

"Call it a crackdown if you will," said ABC executive secretary Al Matzelle, "the action reflects our constant concern that a few people guilty of cutting corners in lane maintenance are in danger of making a mockery of the sport we all have worked so hard to build."

"Unrealistic scoring in ABC sanctioned competition is a curse we are dedicated to stamp out. It takes the fun and challenge out of the game and results in averages that are impossible to maintain on neutral conditions. It creates bickering, animosity and disgust among thinking bowlers and proprietors alike. Unfortunately, the actions of a few cast a pall over the whole sport," said Matzelle.

The high score claims will be referred, with recommendation for rejection, to the High Score and Awards Review committee which meets April 1 in Syracuse, N.Y., site of the 1973 ABC convention and annual national tournament.

Matzelle emphasized the action does not mean ABC disapproves of high scores.

"On the contrary, we value good scoring as a cornerstone of the game," he said. "Obviously, good scores on neutral conditions are a challenge and a great source of satisfaction, especially for those who reach the ultimate of a 300 game or a nationally high series. Our awards program, which goes back to the first recognition of a 300 game in 1908 and in which one of every six members shares today, tells you the Congress is highly in favor of good scores."

"Our aim," said Matzelle, "is to restore the neutral condition that has been a foundation of the game since ABC came into being in 1895. All of us in the bowling family must face up to this aim and fight ceaselessly to achieve it."

Artykuły Konsumjcyjne z U.S. Na Japońskim Rynku

(Dokończenie ze str. 4-ej)

mo słowo ma inne znaczenie: jest on gotów do pertraktacji, ale chce pewnych ustępstw. Przedstawiciel firmy wyrabiającej kosmetyki Smith Kline & French Love Cosmetics narzeka, że aby otworzyć oddział w Japonii, musiał odbyć 20 wizyt do sprzedawcy. Nie jest jednak zrażony i nadal stara się o wkroczenie na $750 mln. rynek okupywany już przez takie firmy kosmetyczne jak Max Faxtor i Revlon.

Niektórzy przedsiębiorcy obawiają się, że po olbrzymich wydatkach na ekspansję, poniosą straty, jeżeli rząd wprowadzi jakiekolwiek restrykcje Obecnie jednak korzyści są zbyt duże, by z nich rezygnować.

Presja wywierana przez US na rząd japoński, może doprowadzić w tym roku do ponownej rewaluacji yena, co zwiększy jeszcze bardziej konkurencję amerykańskich artykułów przemysłowych z japońskimi.

K. Cz.

Kongr. Derwiński Przeprowadza Swe Biuro

Kongr. Edward Derwiński (R-Ill.) — przeprowadził swe biuro dystryktowe na nowe miejsce z początkiem tego tygodnia. Biuro Derwińskiego mieścić się będzie obecnie pnr. 9838 South Roberts Road, Palos Hills, Ill. 60465, numer telefonu 598-6700. Zarządcą biura kongr. Derwińskiego będzie — Thomas Ortciger, administracyjny asystent kongresmana. W biurze zatrudnione będą cztery sekretarki: Patricia Buckley, Alicja Fagot, Nancy Bradley i Mary Cogswell.

Dystryktowe biuro kongr. Derwińskiego mieściło się od roku 1959 w Blue Island, Ill., ale przeprowadzka biura do innej lokacji okazała się konieczną po przeprowadzeniu redystrykcji dystryktu który który reprezentuje kongresman Derwiński.

Drugie biuro kongr. Derwińskiego mieści się w pokoju 1852 w gmachu federalnym Everett McKinley Dirksen Building, Room 1852-A pnr. 219 South Dearborn ul. Chicago, Ill. 60604, numer telefonu 353-4509.

Complete **PRINTING** Service

OFFSET and **LETTERPRESS**

Quick Efficient — Service —

- LETTERHEADS
- ENVELOPES
- CIRCULARS
- INVOICES
- TICKETS

WEDDING ANNOUNCEMENTS

ADVERTISING FOLDERS

Telephone: BRunswick 8-8700

ALLIANCE

PRINTERS and PUBLISHERS, INC.

1201 MILWAUKEE AVE CHICAGO, ILLINOIS 60622

DZIAŁ KOBIET

Modny strój wiosenny dla mężczyzn: jasny pulower, popielata marynarka i spodnie popielate w kratę.

Jak Dbamy o Dziecko?

Warunki obecnego życia sprawiają, że rodzice, już od pierwszych miesięcy życia dziecka, zmuszeni są zwracać się o pomoc i wyrękę do rozmaitych instytucji wychowawczych — społecznych i państwowych. Przede wszystkim rodzice mieszkający w miastach, gdzie przedszkoli jest najwięcej.

Placówki te starają się jak najlepiej wywiązywać z nałożonych na siebie obowiązków, lecz wszystkiego, co mieści się w nader obszernym pojęciu "wychowanie" nie są w stanie załatwić, z tej prostej racji, iż — nawet te najlepsze — nie mogą całkowicie zastąpić dziecku jego domu rodzinnego.

Mówiąc "domu", mamy tu na myśli przede wszystkim panującą w nim atmosferę, na którą składa się m. in. wzajemny stosunek członków rodziny oraz kontakty uczuciowe i serdeczne więzy rodziców z dzieckiem i dziecka z rodzicami.

Sytuacja, w której uczęszcza ono na codzień do przedszkola mimo, iż z wielu względów stanowi czynnik pozytywny (jest stwierdzone, że lepiej przystosowane do rozpoczęcia nauki są przedszkolaki, niż dzieci wychowujące się wyłącznie w domu), kryje jednak w sobie potencjalne niebezpieczeństwo umykania i migania się rodziców od podtrzymywania i rozszerzania ich kontaktów z własnymi pociechami. (Mogą coś na ten temat powiedzieć psycholodzy czy wychowawczynie i opiekunki).

Rozumuje się bowiem po najprostszej linii: "niech chowają, od tego przecież są!"

Dziecko powraca do domu po kilku godzinach przebywania w ruchliwym i gwarnym środowisku rówieśników. Jest zmęczone i spragnione rozmowy, zabawy i zwykłej pieszczoty ze strony najbliższych. Tymczasem bardzo często te jego naturalne potrzeby są spychane na ostatni plan lub w ogóle nie brane pod uwagę! Malec obija się po domu, psoci, bezskutecznie błaga: "pobaw się ze mną", "przeczytaj mi", "zobacz, co zrobiłem i pochwal", "pokaż, jak się to robi".

Zapędzeni rodzice w hierarchii ważności codziennych swoich domowych prac w ogóle zdają się go nie widzieć.

Tata "musi" akurat przeczytać gazetę, mama — zmyć talerze, ciocia — koniecznie teraz wypastować podłogę. W rezultacie — dzieciak jest między bliskimi, ale... kompletnie sam ze swoimi sprawami.

Nie doprowadzajmy do takiej sytuacji: mimo nawału zajęć i zmęczenia zawieśmy na wieszaku kuchenny fartuch — zmywanie może ostatecznie trochę poczekać, gazetę też się przeczyta 2 godziny później, prasowanie czy mycie okien — także można jakoś przesunąć.

Pozwólmy, niech na godzinkę bodaj odpadną z nas nerwy, pośpiech. Siądźmy z naszym kochanym maluchem w jego kąciku — zróbmy mu plastelinowe zwierzątka, barwną wycinankę z kolorowego papieru, pokredkujmy wspólnie albo poczytajmy książeczkę!

Dziecko będzie szczęśliwe.

Dbałość o Ręce

Ręce czasami bardziej zdradzają wiek kobiety niż twarz, dlatego też należy pamiętać o stałej, systematycznej ich pielęgnacji. Aby skóra na rękach była gładka, nie marszczyła się i nie wysychała, — wskazane jest przygotowanie odpowiedniej kąpieli rąk. Do litra gotującej wody wsypać 100 g soli. Po całkowitym rozpuszczeniu soli wsypać łyżeczkę proszku zmiękczającego — (mogą być również płatki mydlane). Kiedy woda przestygnie, zanurzyć ręce i masować palce oraz wierzch dłoni przez 10 minut. Woda powinna być bardzo gorąca. — Następnie przez 10 minut moczyć ręce w letniej oliwie.

Zabieg ten należy powtarzać przez tydzień, następnie po kilku dniach zacząć od nowa. Pielęgnacja ta nie tylko uodporni ręce przed narastającym zimnem ale zapobiegnie również puchnięciu palców.

Rady Praktyczne

Futra i płaszcze zimowe z futrzanymi kołnierzami, wilgotne od deszczu lub śniegu, trzeba suszyć zdala od pieca, w przeciwnym wypadku skóra wysusza się i pęka. To samo dotyczy płaszczy i kurtek skórzanych i zamszowych (suede) oraz botów.

* * *

Jeżeli chcemy żeby jarzyny i kartofle szybciej się ugotowały, trzeba je posolić dopiero na kilka minut przed odlaniem. Jeżeli wsypiemy sól odrazu ,gotowanie będzie wymagało znacznie dłuższego czasu.

Pierwsze Komisje Ruszyły w Teren

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

czterech dni toczą się ze zmiennym szczęściem walki sajgońskich piechurów morskich z komunistami. Straty wojsk rządowych wynoszą na tym odcinku 91 zabitych, 238 rannych i 149 zaginionych. Sajgon oblicza, że do tej pory doszło do 1,668 wypadków naruszenia rozejmu, ale formalnie zgłoszono do ICCS tylko jedną pretensję.

W Paryżu — zgodnie z postanowieniami umowy rozejmowej—przedstawiciele Viet Congu i Sajgonu przystąpili do rozmów politycznych na temat przyszłości ich rozdartego wojną kraju.

Jest to pierwsze spotkanie stron najbardziej zainteresowanych, bez udziału przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Hanoi.

Rozmowy prowadzone są w Międzynarodowym Ośrodku konferencyjnym przy Kleber Avenue (dawny hotel Majestic), w którym od czterech lat prowadzone były stałe rokowania i w którym odbyła się ceremonia podpisania rozejmu. Zgodnie z postanowieniami umowy rozejmowej obydwie strony winny w ciągu trzech miesięcy ustanowić Radę Narodową, która przeprowadzi w Wietnamie Poł. wolne wybory.

Czteroosobowej delegacji Sajgonu przewodniczy Nguyen Phuong Thiep, delegacji Viet Congu — Dinh Ba Thi, który zadeklarował, że Viet Cong "od chwili złożenia podpisu na umowie rozejmowej — ściśle stosuje się i poważnie respektuje postanowienia tej umowy."

Krakowski Biskup o Amerykańskiej Polonii

(Dokończenie

Jest zagadnieniem niezmiernie trudnym i skomplikowanym. Mowa polska zanika bardzo szybko w polonijnych parafiach i w polskich rodzinach. Świadczy o tym niewielka już ilość kazań w języku polskim, a przede wszystkim gwałtowne zmniejszanie się prasy polonijnej.

Według niektórych źródeł przed pierwszą wojną światową było w USA 121 polskich publikacji prasowych, w tym 10 dzienników o nakładzie 250 tys. egzemplarzy i 101 periodyków o łącznym nakładzie około miliona egzemplarzy. Przed drugą wojną światową w Stanach Zjednoczonych ukazywały się 82 pisma w języku polskim, w tym 8 dzienników o nakładzie prawie 140 tys., egzemplarzy i 74 periodyki o łącznym nakładzie około 460 tys. egzemplarzy. W roku 1962 wychodziły w USA już tylko 44 publikacje polonijne, w tym 6 dzienników z łącznym nakładem 70 tys. egzemplarzy i 38 periodyków o łącznym nakładzie około 320 tys. egzemplarzy. W r. 1971 było już tylko 36 wydawnictw, w tym zaledwie 3 dzienniki o łącznym nakładzie około 25 tys. egzemplarzy i 33 periodyki liczące razem około 260 tys. egzemplarzy, z czego jednak 80 proc. stanowią dwutygodniki przesyłane ubezpieczonym na życie, jako dodatek do ich ubezpieczenia. Tematem ich są prawie wyłącznie sprawy ubezpieczeniowe. Tylko 20 proc. tych pism to periodyki problemowe i informacyjne.

...Działacze polonijni pielęgnują polski dorobek kulturalny. Chodzi tu przede wszystkim o nasz folklor, pieśni, tańce, zwyczaje. Wspólnota kulturowa stanowi jeden z ważnych czynników łączących Polonię że starą ojczyzną. — Działacze polonijni sądzą też, że znajomość języka polskiego można na pewno wśród Polonii ożywić i poszerzyć. Zaraz po wojnie odczuwało się w USA niechęć do grup etnicznych i ich języków. Od prezydenta Kennedy'ego sytuacja uległa dość znacznej poprawie. Obecnie mówi się dużo, że grupy etniczne nie tylko nie przeszkadzają jedności amerykańskiej, lecz owszem, ubogacają jej kulturę.

...Sprawa przechowania mowy polskiej jest bardzo trudna, niemniej nie jest beznadziejna. Chodzi przede wszystkim o to, by rodzice przekazywali język polski dzieciom. Jest wiele rodzin, gdzie mówi się po polsku, bo rodzice o to dbają. Kosztuje to trochę trudu, ale w końcu jest możliwe do zrealizowania. W niektórych rodzinach w oznaczonym dniu tygodnia mówi się tylko po polsku.

Języka polskiego mogą się uczyć również dzieci i młodzież w tzw. szkołach sobotnich. Wreszcie znajomość języka polskiego można i należy pogłębiać i podtrzymywać na polskich nabożeństwach. Wymaga to oczywiście od wiernych pewnego wysiłku. Trzeba pojechać nieraz kilkanaście czy kilkadziesiąt mil dalej, by w końcu znaleźć się w polskim kościele... Istnieją tu jednak specyficzne trudności duszpasterskie. Bywa niekiedy tak, że ksiądz mówiący po polsku pracuje w parafii obcej mu etnicznie, a duchowny nie znający języka polskiego zaangażowany jest w parafii polonijnej.

Starając się o zachowanie języka polskiego pewne grupy naukowców polskiego pochodzenia postulują, by język ten uznano za jeden z tzw. podstawowych na wyższych uczelniach. Byłoby to bardzo zasadnicze osiągnięcie.

Wyjeżdżając do Ameryki nie przypuszczałem, że odtąd będę chodził z nowym problemem w mym życiu. Właśnie z problemem Polonii amerykańskiej. Bo co innego czytać i słuchać o naszych rodakach. a co innego bezpośrednio się z nimi spotkać. Byłem świadkiem wzruszających scen, gdy do polskości przyznawali się ludzie urodzeni w Ameryce i ledwo mogący wymówić kilka zdań. Pewnie, że stanowią oni małą grupę wśród Polonii. Jednak są. I trzeba by im pomóc. Najpierw modlitwą w ich intencji. Niektórzy księża prosili, by w starej ojczyźnie modlić się podczas Mszy w "modlitwie wiernych" za Polaków żyjących na różnych kontynentach. Również w USA.

Jedna z bardzo skutecznych form podtrzymywania i rozbudzania więzi duchowej naszych rodaków zza Oceanu z ich starą ojczyzną nad Wisłą jest zachęcanie ich do odwiedzania kraju przodków. Większość odwiedzających nasz kraj "zaraża się" Polską. Odzywa się w nich zew krwi. Wybaczają nam nawet nasze błędy i niedociągnięcia. Po powrocie bardzo często z rozrzewnieniem wspominają pobyt w Polsce. Niekiedy zaczynają się uczyć języka polskiego.

Na tematy Polonii trzeba by więcej pisać, mówić i podjąć bardziej skuteczne niż dotąd działania. Chodzi przecież o setki tysięcy i miliony ludzi którzy od nas wyszli. Jakże wiele łączy ich z nami. Oni też, jak świadczy historia, zwłaszcza minionego półwiecza, zawsze pamiętali o swej starej ojczyźnie i dużo jej pomogli.

Dr Michał Kutza Nie Żyje

Ś.p. dr Michael J. Kutza, znany w Chicago lekarz od 45 lat, z czego przepracował 30 lat w szpitalu Nazaretanek, pnr. 1120 N. Leavitt, zmarł zostawiając w głębokiej żałobie swą żonę, dr Therese Felicetti Kutza M.D., 2ch synów Piotra M. Kutza i Michała J. Kutza Jr., oraz liczną rodzinę.

Dr Michał J. Kutza urodził się w Chicago 2 lipca, 1897 r. Ukończył Kolegium św. Stanisława, poczem uzyskał Masters Degree w Science w Chic. Kolegium Nauczycielskim, a stopień doktora medycyny w Chic. Szkole Medycyny w 1921 roku.

Był członkiem Chic. Stow. Lekarskiego, w radzie Stow. był przez wiele lat. Był także delegatem do Stan. Stow. Lekarskiego, w którym pełnił różne urzędy. Pełnił urząd sekretarza i b. prezesa Chic. Medical Society North West Branch i był członkiem Pol. Stow. Lekarskiego oraz Fellow of the Am. Medical Assn.

Przez długie lata dr M. Kutza związany był ze szpitalem Nazaretanek. W czasie tych 30 lat pełnił pozycje przewodniczącego szpitala i był czynny w planowaniach programów dotyczących rozbudowy szpitala Nazeretanek i programów edukacyjnych. Był również wiceprzewodniczącym Chic. Międzyn. Festywalu Filmowego.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 6 lutego, o godz. 9:15 rano z Casey Laskowski Funeral Home, 4540-50 W. Diversey ave., do kościoła St. Peter Canisius, gdzie odprawiona zostanie msza św. żałobna, za spokój duszy Zmarłego.

Cześć Jego pamięci.

S. Szprejda Nie Żyje

Koledzy i Koleżanki Placówki Macierzystej Nr. 5 SWAP i Korpusu Pomocniczego proszeni są o przybycie do kaplicy Morris Funeral Home, 4817 W. Chicago Ave., aby oddać ostatnią ziemską usługę naszemu Zmarłemu Koledze ś.p. Stanisławowi Szprejda.

Zbiórka Kolegów i Koleżanek Placówki Macierzystej nr. 5 SWAP i KP., o godzinie 7:30 wieczorem, w kaplicy Morris Funeral Home, 4817 W. Chicago Ave., **we wtorek, dnia 6-go lutego.**

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 lutego, z zakładu pogrzebowego do kościoła św. Trójcy, przy ulicy Noble i Division ul.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziaduś nasz ś.p.

Horace Cecil Huey

Członek Gen. Sherman Council 1434 K. of C., po ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 3-go lutego, 1973 roku, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6-go lutego, o godzinie 9:30 rano z zakładu pogrzebowego pnr. 834-38 N. Ashland do kościoła św. Trójcy a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stefania (z domu **Walkowicz**) żona; **Cecile**, córka; **Tadeusz Frydrych** zięć; **Howard (Gina)** i **Harold (Rita)** bracia i bratowe; **Viola (Charles) Papp, Grace (Gus) Carlson** i **Alta (Ignatius) Basile** siostry i szwagrowie; **Erick** wnuk wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się
Zakład pogrzebowy
B. F. Malec i Synowie.
Telefon 421-5800.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, teść, syn, brat i dziaduś nasz, ś. p.

Karol Figus

nagle pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 3-go lutego 1973 r., o godzinie 6:50 wieczorem przeżywszy lat 49.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7-go lutego, o godzinie 9:30 rano z zakładu pogrzebowego pnr 1718 West 48-ma ulica do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Maria z domu **Lasak**, z I-go męża **Chowaniec**, żona; **Jan (Barbara)**, **Stanisław (Wanda)** i **Zofia**, dzieci i synowe; **Jane Chowaniec** i **(Stanisław i Andrzej Chowaniec** w Polsce), pasierbica i pasierby; **Karol Figus**, ojciec w Polsce, **Zofia** i **Maria**, siostry w Polsce, oraz 6 wnucząt wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się:
Franciszek A. Kozera,
Telefon YArds 7-3388.
(5-6)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra i babcia nasza, ś. p.

Mary Kulpaka

(z domu Plens)

po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 4-go lutego, 1973 r., o godzinie 6:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7-go lutego, o godzinie 9:30 rano z zakładu pogrzebowego pnr. 2129 W. Webster Ave., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jerzy, mąż; **Helen (Joseph) Laskowski, Virginia (Thomas) Dwyer, Emily (Mitchell) Kulas, Ted (Dorothy)** i **Ronald (Carol)**, dzieci; **Kathrine Szymańska, Antoinette Jajkiewicz** i **Karoline Gorski**, siostry w Polsce; **Blaze** i **Joseph Plens**, bracia w Kanadzie, oraz wnuki i wnuczki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: —
Józef Wojciechowski i Syn.
Telefon AR 6-4630.
(5, 6)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziaduś nasz ś. p.

Wojciech Kurcz

(ojciec ś.p. Władysława Kurcz)

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 3-go lutego, 1973 r., o godzinie 9:25 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7-go lutego, o godzinie 9:30 rano z zakładu pogrzebowego pnr. 2129 West Webster Ave., do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Petronela (z domu **Zola**), żona; **Edward (Jadwiga), Jakub (Dorota), Anna (Stanisław) Pietruszka** oraz **Stanisława (Jan) Cypień Józef (Kazimiera)** i **Jan (Józefa)** w Polsce, dzieci; **Tomasz** w Chicago i **Marcin**, bracia; **Cecylia Zola**, szwagierka w Kanadzie; oraz wnuki i wnuczki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się:
Józef Wojciechowski i Syn.
Telefon: AR 6-4630.
(5, 6)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziaduś, brat i dziaduś nasz, ś. p.

Józef Jackowski

Członek Tow. Synowie Wolności Grupa 694 ZNP; po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 4go lutego, 1973 roku, o godzinie 4-ej po południu, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7go lutego, o godzinie 9:15 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 4255-59 W. Division ulica, do kościoła Św. Jana Kantego (Msza św. o godzinie 10-tej rano), a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna (z domu **Libera**), żona; **Irena Lloyd**, córka; **Henryk (Vivian) Jackowski**, syn i synowa; **Dennis (Pamela)** i **Joann Jackowski, Alan i Carol Lloyd**, wnuki i wnuczki; **Diann**, prawnuczka; oraz bratowe, 2 szwagierki i szwagier, siostrzeńcy, siostrzenice, bratanki i bratanice, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: —
L. A. Kolssak i Syn.
Telefon: — AL 2-3600.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziaduś i brat nasz, ś. p.

Wiktor Zelaskiewicz

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 4go lutego, 1973 roku, o godzinie 2-ej po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6go lutego, o godzinie 9:15 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 4255-59 West Division, do kościoła Św. Stanisława Kostki (Msza Św. o godzinie 10-ej rano), a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna (z domu **Marzec**), żona; **Eugeniusz (Eugenia) Zelas**, syn i synowa; **Mark, Judy, Kent i Paul**, wnuki i wnuczka; **Maria Lipińska** i **Bronisława Tomasik**, siostry; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: —
L. A. Kolssak i Syn.
Telefon: — AL 2-3600.

Ś. P.

Stanisław Szprejda

Wieloletni członek Stowarzyszenia Samopomocy Nowej Emigracji i 5-ej Placówki SWAP, po długiej chorobie zmarł w starszym wieku, dnia 2-go lutego 1973 roku.

Pożegnanie odbędzie się we wtorek, dnia 6-go lutego, o godzinie 7-ej, w kaplicy Morizzo Funeral Home, pnr. 4817 W. Chicago.

Pogrzeb odbędzie sę w środę, dna 7-go lutego, o godz. 10-ej rano, z wymienionego zakładu pogrzebowego, do kościoła Św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz St. Mary.

Na ten smutny obrządek zapraszają:

Siostry i Rodzina w Polsce; oraz **Koledzy** ze Stowarzyszenia Nowej Emigracji i 5-ej Placówki SWAP.

In Memoriam

W drugą rocznicę śmierci najdroższego ojca i dziadka naszego, śp.

Władysława Remian

Już upłynęło dwa lata
Jak Ciebie brakło
Ale w naszych sercach i myślach
Zawsze jesteś z nami.

Helena i Janek Krzyżaniak,
z dziećmi.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza, śp.

Zofia Stawasz

(żona śp. Louis)

Członkini Klubu Borzęcin i Klubu Zwierniczan, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 4-go lutego 1973 roku, o godzinie 7:30 rano, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7-go lutego, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 1006 N. Western Ave., do kościoła Św. Heleny, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zofia (Raymond) Krystyn i Bronisława (David) Dowejko, córki i zięciowie; **Richard, Thomas, Karen, Raymond Jr., Pamela, Daniel, Joseph i Patricia,** wnuki i wnuczki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się:
Kirsten Funeral Home.
Telefon: AR 6-3378.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat i wuj nasz, ś. p.

Mieczysław Swierk

Członek Chicago Federation of Musicians; po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 3go lutego, 1973 roku, o godzinie 5:15 po południu, w średnim wieku.

Zwłoki można odwiedzać dziś od 4-ej po południu.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7go lutego, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 834-38 N. Ashland Ave., do kościoła ŚŚ. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Emilia Matera i Władysława Pena, siostry; Dr. **Karol Matera,** szwagier; oraz siostrzeńcy i siostrzenice; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: —
Zakład Pogrzebowy
B. F. Malec i Synowie.
Telefon: — 421-5800.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babcia nasza, śp.

Maria Pyzik

(z domu Kuś; żona śp. Michała)
(siostra śp. Adama, śp. Stanisława, śp. Leopolda, śp. Hipolita Kuś i śp. Bronisławy Gotfryd)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 4-go lutego 1973 roku, o godzinie 5-ej rano, w podeszłym wieku.

Zamieszkiwała pnr. 1924 W. 17-ta ul.

Zwłoki można odwiedzać dziś, w poniedziałek, od 6-ej wieczorem do 10-ej wieczorem; jutro — od 2-ej do 10-ej wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7-go lutego, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 1737 W. 18-ta ul., do kościoła Św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Kazimierz (Florentyna), Edward, William, Walter (Ann Marie), synowie i synowe; **Elaine, Michael, Audrey i Annette Pyzik,** wnuki i wnuczki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Kowalski Funeral Home.
Telefon: CA 6-0471. (5, 6)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat, szwagier i wuj nasz, śp.

Dr Michał J. Kutza, M.M.D.

(brat śp. Mariana i śp. Anny Huntowskiej)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 2-go lutego 1973 roku, o godzinie 7:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6-go lutego, o godzinie 9:15 rano, z zakładu pogrzebowego Casey-Laskowski, pnr. 4540-50 W. Diversey Ave., do kościoła St. Peter Canisius, a stamtąd na cmentarz Mount Carmel, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Dr. Theresa Felicetti Kutza MD, żona; **Piotr (Jane) i Michał J. Jr.,** synowie i synowa; **Al (Estelle), Henryk (Olga) i Priscilla Kutza,** bracia i bratowe; **Jerzy Huntowski,** szwagier; bratanki, bratanice, siostrzeńcy i siostrzenice; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Casey Laskowski.
Telefon: 777-6300.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra i babcia nasza, śp.

Stanisława Kopij

(z domu Miszkiewicz)

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 3-go lutego 1973 roku, o godzinie 6:30 wieczorem, przeżywszy lat 62.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6-go lutego, o godzinie 8:45 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 6000 Milwaukee Ave., do kościoła St. Rosalic, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Piotr, mąż; **Aniela i Barbara,** córki; **Franciszek Fudalej i David Manire,** zięciowie; **Czesław, Jan i Wacław,** bracia; **Helena Brzozowska z mężem Marianem,** siostra w Polsce; **Helena, Jadwiga i Marianna,** bratowe; oraz wnuczęta; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie.
Telefon: 774-4100.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i wuj nasz, śp.

Franciszek J. Krzyzowski

Emerytowany
U.S. Inspektor Celny

nagle pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 2-go lutego 1973 roku, o godzinie 7:30 wieczorem, przeżywszy lat 60.

Zamieszkiwał w Clarendon Hills, Ill.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6-go lutego, z Ridge Funeral Home, pnr. 6620-28 W. Archer Ave., do kościoła Notre Dame, Clarendon Hills, Ill., (Msza św. o godz. 11-ej), a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jean (z domu **Ciesla**), żona; **Frank (Laurie)** i **Gregory (Connie)**, synowie i synowe; **Francis**, wnuk; **Anne (Roger) Yankoupe i Helen (William) Rhodes**, siostry i szwagrowie; **Mary Ciesla**, teściowa; **Florian F. Ciesla**, szwagier; wraz z całą rodziną.

Prosimy nie nadsyłać kwiatów.

Pogrzebem zajmuje się:
Florian F. Ciesla i Kenneth J. Operzedek, dyrektorzy.
Telefon: 586-7900.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nosz i brat mój, śp.

Henryk Perzynski

(mąż śp. Wiktorii)

Członek Tow. Kazimierza Brodzińskiego Gr. 962 ZNP, po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 1-go lutego 1973 roku, o godzinie 12-ej w południe, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7-go lutego, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 1256-58 W. 51-sza ul., do kościoła Św. Jana Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Henrietta i Wanda, córki; **Frederick Geib i Robert Zimmerman,** zięciowie; **Józefa Perzyńska,** siostra w Polsce; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się:
Jan Patka.
Telefon: BO 8-5257.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, brat, szwagier, i wuj nasz ś.p.

Piotr Madura

(syn śp. Jana i śp. Anny; brat śp. Józefa; śp. Marii Chmura; śp. Stanisławy Holter; śp. Leokadii Różańskiej; śp. Anny Stark i śp. Marty Kozioł)

Członek różnych Towarzystw Z.N.P., i Z.P.R.K., po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 3-go lutego, 1973 roku, o godzinie 2:30 nad ranem w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 lutego, o godzinie 9:15 rano z zakładu pogrzebowego Casey-Laskowski pnr. 4540-50 W. Diversey Ave., do kościoła ŚŚ Młodzianków, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Klara (z domu **Singer**) żona; **Zofia** (śp. **Jan**) **Holda; Franciszka (Władysław) Zembroń** i **Irena (Jan) Pawelek,** siostry i szwagrowie, siostrzeńcy i siostrzenice wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się
Casey Laskowski
Telefon 777-6300. (5-6)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka moja, ś. p.

Janina Podskarbi

(z domu Szkudlarek)

po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 2-go lutego, 1973 r., o godzinie 8:30 rano z zakładu pogrzebowego pnr. 834-38 North Ashland Ave., do kościoła ŚŚ. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz Maryhill na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Henryk, mąż; **Mirosław,** syn; (matka, siostra i brat w Polsce); wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: —
Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie.
Telefon 421-5800.
(3, 5)

"Golgota" Styki w Los Angeles

Małgorzata Szejnert opisuje w warszawskim "Kurierze Polskim" wrażenia z "Golgoty" Styki w Glendale pod Los Angeles.

Gmach zbudowany dla "Golgoty" rozbraja technokratycznym przepychem. Wjeżdżaliśmy do Forest Lawn przez zieloną bramę, wierną kopię bramy pałacu królewskiego w Londynie, tyle, że dwa razy szerszą, a tak wyważoną, że można ją jednym palcem otworzyć i zamknąć. Otóż pałac "Golgoty" jest, jak ta brama, fałszywy i w najlepszym gatunku. Wchodzimy przez olbrzymie drzwi z brązu pod kolumnową arkadą. Na ścianach korytarza, które wyłożono marmurem belgijskim, leżą smugi światła, rozszczepionego przez kryształowe pryzmaty. Półtora miliona dolarów kosztował ten dom.

Seans odbywa się co 45 minut. Musimy trochę poczekać w majestatycznej dębowej sieni.

Teraz wchodzimy z niej do potężnego amfiteatru. Pod nogami mamy marmurową posadzkę, nad głowami szafirowe półkole sufitu, usiane lampkami - gwiazdami. Fotele wybite bogatym purpurowym pluszem zwrócone są ku ścianie frontowej przysłoniętej beżową draperią.

W sali panuje półmrok; jarzy się w nim, w prawym kącie, jakby tryptykowy ołtarzyk. Lewe jego skrzydło stanowi portret Ignacego Paderewskiego, środkowe — portret Jana Styki, prawe — portret dr Huberta Eatona. Przy pierwszym napisano: — He dreamed it (on to wymarzył), przy drugim: He painted it (on to namalował), przy trzecim: He preserved it for humanity (on zachował to dla ludzkości). W gablotce pod tym tryptykiem — pamiątki. Korona cierniowa — rekwizyt malarski Styki, jakieś jego medale i honorowe nadania, chusteczka z monogramem Paderewskiego — dar jego sekretarza, mieszkającego w Los Angeles Sylwina Strakacza.

Jakim cudem "Golgota" trafiła do Glendale (co — zdaniem wielbicieli talentu Styki — stanowi traf bardzo szczęśliwy, bo okolica tutejsza przypomina podobno pejzaż Jerozolimy półtropikalną roślinnością i nagimi wzgórzami)? Otóż Jan Styka zachęcony został do namalowania dzieła przez Ignacego Paderewskiego, który musiał mieć gust malarski raczej staroświecki. Malarz zabrał się do roboty z rozmachem; przestudiował temat w Ziemi Świętej i uzyskał audiencję u papieża, który mu pobłogosławił paletę. Ta paleta spoczywa dziś w gablocie. Podarowana przez żonę artysty.

Po tym przygotowaniu Jan Styka kupił w Belgii specjalne płótno i zaczął żmudną wieloletnią pracę. Wyobraźcie sobie obraz szerokości 65 metrów i wysokości 16 metrów!

Dzieło jednak — nie odniosło sukcesów na międzynarodowej wystawie w St. Louis i przez całe lata wędrowało po magazynach, póki nie trafił na nie dr Eaton, jeden z tych amerykańskich geniuszy, którzy technikę i organizację zaprzęgli w służbę potrzeb duchowych. Obraz zakupiono i zbudowano dlań gmach. W 1951 roku otwarto go z należytą pompą nie szczędząc różnych "naj". Interesy Forest Lawn uczyniły z Jana Styki "jednego z największych malarzy współczesnego świata, autora największej i najbardziej wstrząsającej wizji ukrzyżowania, jaką kiedykolwiek znała ludzkość".

Światło powoli gaśnie. Milknie nastrojowa stereofoniczna muzyka, która powitała nas w sali. U sufitu, jak z nieba rozlega się teraz patetyczny głos, który będzie przez cały czas objaśniał nam treść malowidła. Zaczyna od krótkiej opowieści o wielkich polskich artystach — "Pedruskim" i "Sztice". Opowiada, iż wizja ukrzyżowania pozostawiła w ludziach smutek. Postanowiono go rozproszyć wizją zmartwychwstania. — Zamówiono obraz "Resurrection" który miał być godny dzieła "Sztiki". Artysta, Anglik, nie mógł znaleźć odpowiedniej formy. Przyszedł mu dopiero z pomocą sen — objawienie. Jego obraz — widzenie też dziś zobaczymy. To najgenialniejsza wizja zmartwychwstania, jaka kiedykolwiek...

Komentarz milknie. Muzyka przybiera na sile. Kurtyna zaczyna się rozsuwać. Motory działają bezszelestnie, a mają co dźwigać.

Oto i panorama. Wskutek zaniedbania zarządu Forest Lawn, który nie pomieścił tego w folderze, nie wiem, ile postaci skupił artysta na płótnie. Sam obraz... Nie znam się na tym. Ale robota solidna.

Widzę z oburzeniem, że ktoś na płótnie puszcza zajączka! Zajączek skacze, wreszcie nieruchomieje nad centralną grupą. Acha, to świetlna strzałka, która pomagać będzie narratorowi. Głos i światło prowadzą nas teraz od postaci do postaci: od Marii Magdaleny do setnika rzymskiego legionu, od łotrów do Nikodema, od Łazarza do Piotra, obok którego stoi kur: "One man is absent" — zawiadamia głos. "Jeden człowiek jest nieobecny — Judasz Iskariota".

Potem kurtyna nasuwa się na obraz. Znowu ciemno i muzyka. Słychać w niej odgłosy młotka, jęki złoczyńców, okrzyki oprawców. Można wyróżnić w tym zgiełku pojedyncze słowa — angielskie. Tumult powoli cichnie. Muzyka staje się łagodna, sielska, poranna, słyszymy w niej świergoty ptaków. To uwertura do "Resurrection".

"Zmartwychwstanie" przypomina do złudzenia niektóre sceny zbiorowe, malowane w Polsce na początku lat pięćdziesiątych. W ogromnym obłoku tłoczą się postacie historyczne i współczesne: pielęgniarki, architekci i żołnierze — wizja szczęśliwego łańcucha odkupionych pokoleń.

Znajdujemy z satysfakcją, że dzieło jest o dobrych kilkanaście stóp węższe od "Golgoty". Każdy Amerykanin, który przecież umie liczyć, widzi, że Polak na wierzchu...

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE W CHICAGO NADAWANIA CODZIENNIE

"GŁOS POLONII"
WOPA—1490 KC
Codziennie
od 4:30 po poł.
do 6 wieczorem
W Soboty
4 - 6:30 wiecz.
pp. Mgr. JÓZEF i SŁAWA MIGAŁOWIE—Właściciele

GODZINA SŁONECZNA LIDII PUCIŃSKIEJ
Stacja WEDC
7 dni w tygodniu
8:30 - 9:30 rano

"KAWALKADA"
Stacja WOPA
Codziennie o 1, 3:30 i 6:30 oraz o 8-ej wiecz.
Dr. W. SIKORA
Producent i Właściciel

ROBERT LEWANDOWSKI
Stacja WSBC—1240 KC
Codziennie 7 - 8:30 rano
2 - 3 po poł. w niedziele
ROBERT LEWANDOWSKI
Właściciel

"TONY PIEŃKOWSKI Show"
Stacja WTAQ—1300 KC
Codziennie 9:35 - 10:00 rano

"GODZINA MIĘDZYNARODOWA"
Stacja WTAQ—1300 KC
Sobota 6:35 - 7:30 wiecz.
JADWIGA i ANTONI PIEŃKOWSCY. Kierownicy

"POLSKA W MUZYCE, PIEŚNI I SŁOWIE"
Stacja WOPA
Codziennie od 12 w poł. do 12:30 po poł.
ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierownik i Zarządca

"PORANNY DZWONEK"
Stacja WOPA
Codziennie
od 6:30 do 7:30 rano
Sobota 11 - 11:30 rano
Niedziela 1 - 2 po poł.
MICHAŁ PRZEMYSKI
Kierownik

POLSKI PROGRAM W CHICAGO
Nadawany Cztery Razy w Tygodniu

"KŁOPOTY SIEKIERKÓW"
Stacja WOPA—1490 KC
W Każdy Wtorek, Środę, Czwartek i Piątek
7 - 7:30 wiecz.
Kierownik
BRONISŁAW BIELIŃSKI
Anonserzy
PELAGIA i BRONISŁAW MROZOWIE

★ PRACA

SZKOŁA REALNOŚCIOWA
Lekcje Rozpoczynają Się 12 LUTEGO
W dzień lub wieczorem.
Uczymy podstaw o interesie realnościowym i przygotujemy was do egzaminu realnościowego w Illinois.
HALL INSTITUTE of NORTHWEST CHICAGO
631-7080

DOŚWIADCZONYCH MĘŻCZYZN I KOBIET DO PRASOWANIA
Stałe prace dla prasowaczy palt męskich. Muszą mieć dobre doświadczenie.
Zgłoszenia Biuro Personalne
Hart Schaffner & Marx
728 W. Jackson Blvd.

CAFETERIA
6 A. M. to 2:30 P. M.
Monday to Friday
Transportation needed
8550 W. Bryn Mawr
Mr. McDonald 693-5984

Potrzeba AGENTÓW UBEZPIECZENIOWYCH
NA PEŁEN lub CZĘŚĆ CZASU.
PRUDENTIAL INSURANCE
FRANK MARCINKOWSKI
325-3505

★ Pomoc Domowa

Dependable Housekeeper
Cooking, 5 day week, steady. 2 adults, one 9 year old child, in Chicago, North side. 12 P.M. til after dinner. Salary open. References. Excellent transportation.
929-7921
10 A.M. to noon.

Potrzebna Odpowiedzialna KOBIETA
Ładne otoczenie, północna dzielnica Chicago. Pięć dni w tygodniu na przychodnie. Ogólne gospodarstwo. Zapłata do omówienia. Referencje. Doskonała komunikacja.
CO 7-4115 lub 549-4769
Wieczorami i w weekend.

Potrzebna Odpowiedzialna KOBIETA
Do zamieszkania, 5 dni, własny pokój, łazienka i TV. 2 dzieci 6 i 3. Ogólne gospodarstwo. Zapłata do omówienia. Referencje. Dobry dom dla odpowiedniej osoby. Wymagane trochę angielskiego. North Shore.
Telefonować w każdym czasie:
945-7671

DEPENDABLE WOMAN
For Dr. home in Lincolnwood. One or 2 days per week. General housework. References. Some English necessary.
679-5662

FOR WORKING DEPENDABLE WOMAN
General housework. One day per week. Sat. References. Steady. Some English necessary. Niles—967-6474 evenings and weekends.

Nie Chcą Turystów

Houston, Oregon (G.P.). — Kiedy niektóre stany chcą wszelkimi sposobami ściągnąć jak największą ilość turystów, bo mają z nich zysk, Oregon ma odwrotne do nich podejście. Gubernator tego stanu Tom McCall oświadczył, że zrobi wszystko, aby zmniejszyć napływ turystów.

McCall tłumaczy to w następujący sposób. Wprawdzie w ubiegłym roku turyści zostawili w Oregonie $435 milionów, ale ile pozostało po nich strat? Około 20 milionów rąk wyciągało ryby z rzek oregońskich, a 20 milionów nóg deptało lasy. Byli to przeważnie Kalifornijczycy. McCall jest zdania, że będzie trzeba zamykać drogi przed nimi, gdyż inaczej zniszczą przyrodę w Oregon.

Król Patronuje

Król Belgów Baudouin zgodził się na objęcie patronatu nad obchodami kopernikowskimi w Belgii. Przygotowuje się powołanie do życia komitetu honorowego oraz komitetu będącego organizatorem wielu imprez, które obejmą centralne uroczystości, cykl audycji w radiu i telewizji, — wystawy, odczyty itd.

Ukaże się wydawnictwo o Koperniku dla użytku szkół średnich. Szereg imprez odbędzie się na uniwersytetach i w wyższych uczelniach Belgii.

W przygotowaniach tych uczestniczą ministerstwa kultury flamandzkiej i frankońskiej, przedstawiciele uniwersytetów, akademii nauk, Królewskiego Obserwatorium, — belgijskiego komitetu astronomicznego — oraz komitetu UNESCO.

Spuścizna wielkiego Polaka i astronoma dotrze więc do szerokich rzesz społeczeństwa belgijskiego.

★ PRACA

MACHINISTS
You can earn excellent wages and gain security for you and your family through exceptional benefits provided FREE to you by
POWERS REGULATOR COMPANY
You can start immediately on our 1st or 2nd shift in
BROWN & SHARPE SETUP
New ultramatics
WARNER & SWASEY SETUP
1 A B and 1 A C
Earn 10% premium on our 2nd shift.
Company paid benefits include:—
- LIFE INSURANCE
- MEDICAL INSURANCE For you and your family.
- Pension Plan
- DISABILITY BENEFITS
- LIBERAL HOLIDAY AND VACATIONS

You may also purchase company stock at a discount and enjoy LOW COST company cafeteria.
For more information call or come in.
POWERS REGULATOR
3400 West Oakton Skokie, Ill.
OR 3-6700 or CO 7-6300
An Equal Opportunity Employer

★ PRACA MĘSKA

AUTOMATIC SCREW MACHINE
NIGHTS
Minimum of 3 years experience
SET UP AND OPERATE ACME GRIDLEY
OVERTIME
55 HOUR WEEK
TOP WAGES & BENEFITS
SKIL POWER TOOLS
Call Mr. Pat Murphy
673-2355
Extension 34
3500 OAKTON ST. — SKOKIE
CTA to door
Convenient parking available
An Equal Opportunity Employer

HELP WANTED MEN DRAFTSMAN SHEETMETAL
NEED experience man in Sheet Metal. Knowledge of trig. Essential. Age no barrier. Salary open.
Schneider Metal Company
1805 So. 55th Ave.
Cicero, Illinois
OL 6-3100

• INSPECTOR
FOR JOB SHOP
Also
• Drill Press • Lathe
• Milling Machine Operators
Work with good guys.
• Overtime.
Excellent company benefits.
CERC MFG. CO.
555 Exchange Court Wheeling
LE 7-1400

Potrzebny Doświadczony
MASZYNISTA
STAŁA PRACA.
DOBRA ZAPŁATA.
2423 W. Hubbard

CONSTRUCTION EQUIPMENT MECHANICS
Top Pay
Best Benefits
Only Journeymen Mechanics Need Apply:
Will pay above scale to qualified man.
Call Dave Koleske
354-8700
An Equal Opportunity Employer

DO WARSZTATU MASZYNOWEGO
Wolimy mężczyznę z pewnym doświadczeniem mechanicznym. Stała praca, wszystkie świadczenia firmowe. Mówimy po polsku.
6980 N. Central Park Ave.

MACHINIST & LATHE HAND
Must be experienced.
STEADY WORK
GOOD PAY.
Apply in Person
3716 W. Montrose Ave.

DO OGÓLNEJ PRACY FABRYCZNEJ
Możecie się nauczyć zawodu. Stała praca, dobra przyszłość, świadczenia firmowe.
Zgłoszenia osobiście:
NEW METAL CRAFT
812 N. Wells ul.

MAINTENANCE MAN
General Plant Maintenance. Refrigeration background helpful. Excellent company benefits.
Turtle Wax Inc.
5655 W. 73rd St.
Bedford Park, Ill.
Interviews Tues. 9 a.m. to 4 p.m.
For information call:
J. E. Miller — 337-7600
An Equal Opportunity Employer

Maintenance Man
Plating Polisher
APPLY IN PERSON
3131 South Austin Blvd.
Cicero, Illinois

JANITOR part time. Mornings. 108 W. Lake St., Room 200.

• WOODWORKER Experienced
Leading manufacturer of Musical Instruments.
J. C. DEAGAN, INC.
1770 W. Berteau Chicago

JANITORS
Part Time Evenings.
North & Northwest Area.
Call 636-1792

MACHINIST
Operate Lathes and Milling Machines.
To Maintain and Repair Production Machinery.
Company benefits.
DICKSON WEATHER PROOF NAIL CO.
UN 4-2060 Mr. Hillinger

EQUIPMENT CONTRACTORS
In need of shop man for maintenance and repair for shop equipment. Experience necessary. Salary open.
Contact Mr. McGann
326-4100

POTRZEBUJEMY MĘŻCZYZN
Jako Tool and Die Makers
Także Toolroom Machinists
Dobra zapłata, stała praca, oraz świadczenia.
Zgłoszenia
ACME TOOL & SPECIALTIES CO.
55 E. Bradrock Drive
Tel. 296-3346
DES PLAINES, ILL.
Skontaktujcie się z p. STEFANEM GRYGLAS.
Muszą mówić po angielsku.

★ OGRZEWANIE

OCZYSZCZENIE BOJLERA i PALENISKA ZA $9.50
Robota 24 Godzinna Gwarantowana Obsługa
Także Reperacje Urządzeń do Ogrzewania
• Darmo kosztorysy • Darmo przegląd urządzeń - bez zobowiązań
METROPOLITAN HEATING CO. MA 6-0634 lub 889-4448

★ KONTRAKTORZY

WSZYSTKIE ODNOWY DOMÓW
SZYBKO — TANIO — SUMIENNIE — FACHOWO
• Roboty ciesielskie • Obicia aluminiowe i inne. • Dachy • Schody • Okna • Werandy • Piwnice • Kuchnie • Łazienki • Dodatkowe pokoje • Fugowanie • Malowanie domów zewnątrz i wewnątrz • Robota gwarantowana.
dzwońcie do znanego kontraktora
Mike Dragowicz—588-6535

★ PRACA ŻEŃSKA

General Office
CLERK
Diversified duties in our data processing dept. — Sort invoices, orders, freight bills — light typing.
Must speak English.
• LIBERAL COMPANY BENEFITS.
• HOURS 8:15 A.M. TO 5:00 P.M.
Armstrong Bros. Tool Co.
5200 W. Armstrong
(Near Central & Elston)
763-3333 Ext. 30
An Equal Opportunity Employer

PLASTIC MOLDERS & FINISHERS
• Will train for full time Permanent positions
• Day and night shifts
• $2.45 to $2.53 per hour to start
• Four raises first year
• 2 weeks vacation after 1st year
• Excellent fringe benefits
• Profit sharing
• 24 hour public transportation
MUST SPEAK AND UNDERSAAND ENGLISH
Call Carol
Resinoid Engineering Corp.
3445 Howard St. Skokie
Chicago Phone 764-7764
Skokie Phone 673-1050

BOOKKEEPER
Experienced in general ledger.
Some typing and other duties
Excellents benefits
HOFFMAN STAFFORD TANNING CO.
1001 W. Division
Chicago 664-1907

OFFICE OPPORTUNITY
Common sense woman with knowledge of bookkeeping must be excellent typist and like detail work.
Exc. company benefits.
TURTLE WAX INC.
5655 W. 73rd St.
Bedford Park, Ill.
Interview Tue. 9 A.M. to 4 P.M.
For Information Call
J. E. MILLER
337-7600

GENERAL FACTORY
• ASSEMBLY • WIRING
• SOLDERING
Must be able to handle and assemble small parts.
LYNN INDUSTRIES, INC.
3438 W. Montrose 478-7950

UTILITY AID
Person Needed To Clean Instruments and Equipment in Laboratory.
5 days a week, 10:30 to 7.
Must be able to work every other Saturday. — Must speak English. Good salary and benefit program including pension plan.
ST. MARY OF NAZARETH HOSPITAL CENTER
1120 N. Leavitt
292-5335

LICENSED PRACTICAL NURSE
Evenings duty position available for L.P.N.
Must be licensed in the State of Illinois. Knowledge of English and Polish. Excellent salary and benefit program including pension plan.
ST. MARY OF NAZARETH HOSPITAL CENTER
1120 N. Leavitt
292-5335

Experienced LUNCH WAITRESSES
Must speak & write English.
WHITE AUTUMN SUPPER CLUB
5754 W. Division
AU 7-8787

COOK
SUNDAYS — HALF DAY.
South side convent
References needed.
CALL: —
238-1010
Between 6 & 7:30 p.m. weekdays.

Pamiętaj, że wobec zmuszenia narodu polskiego do milczenia, "Dz. Związkowy" jest jego wolnym głosem.

WSZELKIE NAPRAWY dachów. Tanio i szybko. L. Witold. — 489-0756.

★ AUTA

'69 PONTIAC — 774-4390 lub 334-2558
'67 OLDSMOBILE - - - 775-6923
1970 CHEVROLET. — 235-8190.

★ DOMY

2-6's BRICK on 1½ lot. Vicinity Brighton Park. By owner. 735-3252 — 767-8601.

MT. PROSPECT COUNTRY CLUB AREA
7 rm. face brick bi-level home. Plaster wall, oak flrs., nat. trim, cer. tile, 3 bdr., 2 baths, fam. rm., fire pl. built-in o/r, cptg. L.R., D.R., halls and stairs, water softener. A/c 2½ c. gar., elec. door opener. Patio nicely landscaped, many extras. Mid 50's. No agts.
Owner—259-4737

FULLERTON-MILWAUKEE
Murowany budynek z tawerną, ma również 6 pokojowe mieszkanie. Potrzeba $13,000 wpłaty.
BUDA REALTY 486-6363

ROSELLE
PRZEZ WŁAŚCICIELA
Ładne 3 sypialnie i den, 2 łazienki Townhouse.
Garaż na 2 auta, pełny bezment.
Przyrząd do zmiękczania wody.
Niska $40ka.
Tel. 894-8324

★ DO WYNAJĘCIA

WIDNA sypialnia z kuchnią do wynajęcia. — 848 N. Marshfield.

3 BARDZO DUŻE POKOJE
Szafkowa kuchnia. Kryta weranda, świeżo odnowione. Parą ogrzewanie gorąca woda. $85 miesięcznie. Dzwonić podczas dnia od poniedziałku do piątku.
EV 4-5400

ŁADNYCH 5 pokoi, 2-gie piętro, w dwu rodzinnym domu od zaraz. Okolica Belmont i Cicero. $140 i swoje ogrzewanie. 276-5333.

LUKSUSOWE 4½ pokoi, kominek, ogrzewane. $160. Blisko kolejki, autobusów, Expressway i sklepów. 539-3089, po 8-ej wieczorem.

UMEBLOWANY pokój z kuchnią dla pana. Okolica Pulaski i 26-ej. $40 miesięcznie. — 463-8856.

3-POKOJOWE mieszkanie, umeblowane lub nie, dla jednej lub dwóch osób. Tel. 486-6230.

6-KA OGRZEWANA, na 2-gim. 2716 Ridgeway. — 489-5109.

★ FARMY

ZIEMIA NA PÓŁNOCNYM-ZACHODZIE
Ponad 5 akrów wyznaczonych na farmy. Blisko szkół, miasteczek i jezior. $1,200 wpłaty. Długi termin wpłat
351-1025

★ OSOBISTE

CZY MACIE DOŚĆ DZIECI?
Piszcie po bezpłatne informacje w sprawie trwałej kontroli urodzin dla mężczyzn.
MIDWEST POPULATION CENTER
100 E. Ohio St. Chicago
lub tel. 644-3410

★ Skład Żelastwa

NORTH AVE. IRON & METAL
Kupujemy miedź, mosiądz, ołów, baterie, chłodnice, startery i generatory oraz izolowany drut z miedzi.
278-4371
1917 W. North Ave.

★ INTERESY

Przez Właściciela
3549 W. IRVING PARK PIEKARNIA
wyrobiona od 25 lat, z dobrym obrotem, w pełni wyposażona. Piece na 1-30 form.
Cena na szybką sprzedaż.
$5,000 wpłaty dla odpowiedzialnego kupca. Dzwonić:
342-0447

KOMBINACJA PRALNIA CHEMICZNA i LAUNDROMAT
Z nowym wyposażeniem do prasowania itp. Dobrze zaprowadzony interes. Ładne położenie na północno zachodnim przedmieściu Chicago. — $38,000 roczny dochód brutto.
Przez właściciela.
863-4902

JOIN
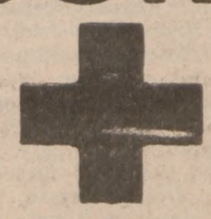
AND SERVE

Tragiczny Wynik Kłótni o Pożyczoną Sumę $500

Dłużnik i Wierzyciel Zginęli w Pojedynku

Dwaj mężczyźni zginęli w pojedynku, jaki był finałem kłótni w samochodzie, zaparkowanym na szosie stanowej 59 w pobliżu Army Trail Rd. na północ od W. Chicago, w piątek wieczorem.

Zidentyfikowano 35-letniego Ibrahima Daka, South Elgin i 45-letniego Tzeladina Sakolari, z W. Chicago. Sprzeczka powstała z powodu $500, jakie Daka podobno winien był Sakolari. Nie wiadomo, który z nich strzelił pierwszy. W samochodzie znaleziono $1,800.

Brat Daka zeznał, że pożyczkę zaciągnięto na zakup sprzętu do tawerny, prowadzonej przez obu braci. Eagle's Brood, w South Elgin. Detektyw Robert Mager, z wydziału śledczego policji stanowej powiedział, że poza pieniędzmi, w aucie znaleziono dwa rewolwery: .357 Magnum i Colt Cobra .38. Sakolari został postrzelony dwukrotnie w głowę, Daka miał na ciele 5 ran.

Zwłoki znaleziono w nowoczesnym luksusowym aucie, własność Daka. Daka leżał w odległości 10 stóp od auta, Sakolari — 10 stóp, z innej strony. Upadł on na swój rewolwer, z którego jak sprawdzono oddał 6 strzałów. Tę samą ilość strzałów oddał Daka.

Przyjaciel Sakolari przywiózł go samochodem na spotkanie, ale odjechał szybko gdy zaczęła się strzelanina i powiadomił policję. Gdy policjant stanowy przybył na miejsce wypadku, znalazł zwłoki. Sakolari przewieziono do kostnicy w Du Page, Daka do szpitala w Winfield, gdzie lekarze stwierdzili śmierć. Sakolari był właścicielem restauracji Plaza w ośrodku przemysłowym Schamburg. Miał żonę i dwoje dzieci. Daka, kawaler, mieszkał w S. Elgin.

Strajk Nauczycieli w Maywood Spowodował Zamknięcie 6 Szkół

Propozycja 1-Procentowej Podwyżki Odrzucona. Dziś Dalsze Rozmowy

Nauczyciele Okr. 89 w Maywood rozpoczęli strajk w piątek, powodując zamknięcie sześciu spośród 12 szkół w Maywood, Melrose Parku i Broadview.

Przedstawiciele Okręgu złożyli pozew w sądzie okręgowym powiatu Cook zabiegając o tymczasowy zakaz strajku. Przesłuchania wyznaczono na dzisiaj.

Raymond Slas, asystent superintendenta szkół powiedział, że zaledwie 2,600 spośród 6.500 uczniów mogło korzystać z nauki, dzięki tym nauczycielom, którzy odmówili przyłączenia się do strajku, oraz pomocy rodziców. Dwie trzecie spośród 280 nauczycieli nie stawiło się do szkół.

Nauczyciele, którzy od 30go czerwca ub. roku pracują bez nowego kontraktu, ogłosili strajk po 13-godzinnych pertraktacjach, jakie zostały zerwane w piątek, 2 lutego o 7ej wieczorem.

Slas powiedział, że przyjęto ogólną $300 podwyżkę, ale nauczyciele, którzy żądali dodatkowej 3-procentowej podwyżki, odrzucili propozycję Rady Szkolnej (1 procent).

Pensja nauczycieli w 89 Okręgu waha się od $8,047 do $13,872, zależnie od stopnia i doświadczenia danego nauczyciela.

Strajkujący, członkowie unii Local 571 Amerykańskiej Federacji Nauczycieli żądają zatrudnienia dodatkowej pomocy i wznowienia lekcji sztuki i muzyki. Głównym zarzutem jaki wysuwają nauczyciele przeciw Radzie Szkolnej jest skreślenie przez Radę wykładów muzyki i sztuki, przy jednoczesnym zatrzymaniu kierownictwa tych wykładów, co zwiększyło w dużym stopniu koszta administracji szkolnej.

Josephil Gerace, kierownik działu administracyjnego powiedział, że okręg był zmuszony do zaciągnięcia pożyczki $1.7 mln, z tegorocznego $5.3 mln. budżetu, aby nie dopuścić do zamknięcia szkół. Dodał on, że sytuacja finansowa nie zezwala na zaspokojenie żądań nauczycieli. 150 strajkujących pikietowało w piątek wszystkie 12 szkół okręgu.

Administracja zarządziła zamknięcie szkoły Roosevelt, jedynej w Broadview, oraz inne 5 szkół: Emerson, Garfield, Irving, Van Buren i Washington — wszystkie w Maywood. Trzy szkoły w Maywood i trzy w Melrose Park są otwarte.

W Melrose Park przeważają biali, w Maywood natomiast większość uczniów stanowią Murzyni. Oscar Weil, przewodniczący Stanowej Federacji Nauczycieli (Illinois Federation of Teachers—IFT) zarzuca, że administracja szkolna dąży do "podziału" dzielnicy ze względów rasowych. Slas odrzucił oskarżenie, jako nieistotne. Powiedział on, że szkoły w Melrose Park są otwarte dzięki ofiarności rodziców, którzy zgłosili się w zastępstwie nauczycieli, na wykłady.

W ubiegłym miesiącu nauczyciele 89 dystryktu urządzili strajk chorobowy i szkoły zostały zamknięte na krótki okres.

Kerner Dopłaci $83,828 Podatku w Razie Skazania Za Łapownictwo

W procesie karnym przeciwko byłemu gubernatorowi Illinois Otto Kernerowi i dyrektorowi jego gabinetu Theodore Issacsowi zeznawał w ubiegły piątek urzędnik Służby Podatkowej (IRS) Robert N. Dyas, twierdząc, że Kerner i Issacs są dłużni Skarbowi Państwa dodatkową należność z tytułu podatku dochodowego. Jednakowoż obaj będą wolni od tego podatku, jeśli ława przysięgłych uniewinni ich od zarzutu przyjęcia łapówki w postaci zakupu po 25 akcji Przedsiębiorstw Torów Wyścigowych Illinois, na których przy sprzedaży osiągnęli zyski wielokrotnie większe od tych kwot, za które te akcje były zakupione. Dyas był 35-tym i ostatnim świadkiem Prokuratora, jacy w ciągu 23 dni trwającego już procesu, zeznawali przed wielką ławą przysięgłych.

Dyas powiedział, że w razie uznania winnymi łapownictwa Kerner będzie musiał zapłacić dodatkową sumę $83,828 z tytułu podatku za rok 1966, a Issacs kwotę $87,332, za ten sam rok.

Na pytania adwokata Paula R. Connolly, obrońcy Kernera, świadek Dyas powiedział, że Kerner i Issacs zapłacili podatek od tak zwanego "zysku kapitałowego" w 1967 roku. Jeśli więc ława przysięgłych wyda werdykt, że przy tej transakcji nabycia i sprzedaży akcji Przedsiębiorstw Torów Wyścigowych Illinois, nie było żadnego łapownictwa, to Kerner i Issacs będą w porządku z podatkami i nie będą musieli nic dopłacić.

Będą musieli zapłacić dodatkowe sumy $83,828 i $87,332 tylko wtedy, gdy werdykt ławy przysięgłych będzie stwierdzał, że zysk na transakcji wspomnianymi akcjami, był "ukrytą łapówką".

Argumenty między prokuratorami, oskarżającymi Kernera i Issacsa, i ich obrońcami zbliżają się zatem do sedna problemu, a mianowicie, czy nabycie akcji było za cenę dodatkowych oficjalnych przywilejów ze strony ówczesnego Gubenratora i ówczesnego dyrektora Departamentu Dochodów Illinois dla Przedsiębiorstw Torów Wyścigowych Illinois, których właścicielka pani Marie Everett oddała dla każdego oskarżonego po 25 akcji.

Obrońcy już argumentują, że nie ma i nie było w Illinois prawa zakazującego Gubernatorowi i Dyrektorowi Administracji stanowej nabywania, sprzedawania i osiągania zysków z akcji i że nie ma żadnych dowodów, żeby nabywcy akcji udzielali jakichś specjalnych przywilejów urzędowych Korporacji od której akcje nabyli.

Dzisiaj sędzia Taylor ogłosi postanowienie w sprawie dopuszczalności zeznań świadka Edny Hayes o tem, co jej przeciwko Kernerowi i Issacsowi powiedział zmarły mąż.

Oskarżenie 3 Policjantów o Kilka Morderstw

W Przygotowaniu Przez FBI

Edmund J. Rooney, korespondent Chicago Daily News, podaje na podstawie informacji ze źródeł "miarodajnych", że najmniej trzech policjantów z "grupy egzekucyjnej" (hit squad) będzie postawionych w stan oskarżenia o morderstwa.

Władze śledcze mają podejrzenia, że są oni sprawcami co najmniej dwóch morderstw. Zamordowani mężczyźni należeli prawdopodobnie do szajki ulicznych sprzedawców narkotyków i zaprzestali opłacać się policjantom za protekcję, gdy ich interesy zaczęły upadać.

Prokurator stanowy na powiat Cook Bernard Carey umorzył śledztwo w dniu 12-go stycznia, przeciwko jednemu takiemu podejrzanemu, który nie był wcale policjantem,— gdy zebrał przekonywujące dowody, iż podejrzenie jest bezpodstawne.

Tymczasem agenci federalni zebrali przekonywujące dowody przeciwko trzem policjantom z "hit squad" i akty oskarżenia przeciwko nim są w przygotowaniu.

Tymi podejrzanymi o mordy są: —

1) Anthony Brown, który 2 tygodnie temu został zwolniony, a teraz został ponownie aresztowany jako podejrzany o zamordowanie Verdella Smitha, handlarza heroiny, którego znaleziono z kulą w głowie w dniu 6 maja w rowie przy zbiegu ulicy 59 i Dan Dyan Exprassway.

Brown został oficjalnie wezwany (subpena) w czerwcu, aby zeznawał jako świadek przed wielką ławą, prowadzącą śledztwo przeciwko "patrolce uderzeniowej". Wtedy Brown za poradą jego adwokata odmówił wszelkich zeznań, jeśli nie dostanie "immunitetu bezkarności". Taki "immunitet" został mu odmówiony i Brown został ponownie aresztowany jako podejrzany o związek z morderstwem Verdella Smitha.

2) Dalszymi dwoma podejrzanymi są potrolowi Ernest Jamieson i William Tolliver.

Drugą ofiarą mordu dokonanego przez "grupę egzekucyjną" był 2-letni Jeff Beard, którego obnażone zwłoki zostały znalezione w dniu 17-go maja 1972 r. w rowie w Gary przy ulicy 80tej.

Dalej śledztwo federalne — przeciwko "hit squad" zostało rozciągnięte, na zamordowanie 6 innych mężczyzn, których zwłoki zostały wyłowione z kanałów w rejonie Chicago. Wszystkie te ofiary miały kule w głowach podobnie jak Jeff Beard. Zginęli oni między 6 września 1971 r. a 5-tym lutym 1972 roku.

Odkrycia tych zwłok naprowadziły władze śledcze na myśl, że mogą to być ofiary policyjnej "grupy uderzeniowej". Śledztwo przejęło Federalne Biuro Śledcze (FBI).

W tak zwany "rakiet narkotyków" jest wmieszanych 13 policjantów w Chicago, ale nei wszyscy są podejrzani o morderstwa.

"Przyjaciel" - Włamywacz Okradł Gościnnego Polaka

Robert S. Pietrusiak był pacjentem szpitala Uniw. Illinois, gdy zaprzyjaźnił się z innym pacjentem, Geraldem D. Walker. Przyjaźń jednak — pisze Chicago Tribune z 5 bm. — była krótkotrwała, Pietrusiak bowiem nie wiedział, że jego "przyjaciel" Gerald D. Walker jest złodziejem, więźniem przywiezionym do szpitala z więzienia powiatowego.

W środę Walker uciekł ze szpitala, a w piątek, gdy 29-letni Pietrusiak wrócił do domu, przekonał się, że ktoś w jego nieobecności skorzystał z gościny. Podczas rozmowy z Pietrusiakiem w szpitalu Walker dowiedział się, że nowy przyjaciel mieszka pnr. 731 Talma St., w Aurora, a pani Pietrusiak wyjechała w odwiedziny do krewnych.

Walker — (Pietrusiak nie wątpi, że on był tajemniczym "gościem") — skorzystał z prowiantów, jakie były w lodówce, gotował sobie obiady, wypił najlepsze trunki i piwo, spał w łóżku Pietrusiaków, ale przed odejściem pozmywał naczynia i nawet wyniósł — śmierci.

Pietrusiak przypomina, że zapraszał Walkera, a tamten przyrzekł, że skorzysta z zaproszenia. Skorzystał istotnie, bo ukradł karty kredytowe, płaszcz, kilka innych przedmiotów i odjechał autem Pietrusiaka. Policja prowadzi dochodzenia.

40-letni Walker odsiadywał karę więzienia za zamach na funkcjonariusza policji stanowej. Poprzednio skazany był za napady na Florydzie i w Ohio.

Demonstracja w Śródmieściu Przeciw Liberalizacji Spędzania Płodu

Sędzia Covelli Wydał Zakaz Otwarcia Kliniki Dla Spędzania Płodu

Tłum przeciwników zalegalizowania spędzania płodu dokonał marszu protestacyjnego w ubiegłą sobotę z pod gmachu Federal Building przy 219 S. Dearborn aż do placu Civic Center Plaza w śródmieściu Chicago.

W demonstracji wziął udział tłum oceniony przez Chicago Tribune na 8,000 osób —a przez Sun Times na 18,000 osób, głównie kobiet, dzieci i młodzieży, chroniony na trasie przez 140 policjantów. Demonstracja odbyła się całkiem spokojnie. Demonstranci rozdawali ulotki przeciwko liberalizacji spędzania płodu i głośnemu orzeczeniu Federalnego Sądu Najwyższego.

Na placu Civic Center odbył się wiec, na którym przemawiali organizatorzy demonstracji.

Pani Mary Towne, prezeska organizacji "Illinois Citizens Concerned for Life", powiedziała między innymi, co następuje:

"Nie możemy pozwolić na to, żeby ludzie myśleli, iż stoimy w tyle i pozwalamy na zabijanie milionów niewinnych dzieci".

Apelowała ona do tłumu o pisanie listów protestacyjnych, wysyłanie telegramów i telefonowanie wszędzie, gdzie należy przeciwko liberalizacji "spędzenia płodu".

Ks. William J. Cogan, — współzałożyciel organizacji duchownych — pod nazwą "Clergy Concerned For Life" nazwał lekarzy, chętnych do operacyjnego spędzania płodu "medycznymi prostytutkami" —co zebrany tłum aprobował żywiołowymi oklaskami.

Lekarze w całym kraju czekają tylko na okazję puszczenia w ruch swych narzędzi do skrobanek i zabijania dzieci po $125,00 od sztuki — powiedział ks. Cogan. Demonstracje w całym kraju i protesty zostały wywołane decyzją Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia, orzekającą, że prawo w Teksasie i stanie Georgia jest niekonstytucyjne, skoro zabrania kobietom spędzania płodu w pierwszych 3-ch miesiącach ciąży. Ta decyzja Sądu Najwyższego dotyczy nie tylko prawa w tych dwóch stanach, ale ogółem w 31 stanach, a w tym także w Illinois.

Również przemawiali na placu Civic Center sentorowie stanowi: Philip Rock, demokrata z Chicago i Henry J. Hyde, republikanin z Chicago, zapewniając — że będą zwalczać na terenie Legislatury wszelkie próby liberalizacji prawa zakazującego spędzanie płodu.

Sędzia Daniel A. Covelli wydał w ubiegły piątek zakaz otwarcia w Hyde Parku kliniki, która miała zajmować się masowym spędzaniem płodu. Skargę do Sądu Dystryktowego przeciwko planom tej kliniki wniósł dr. Bart Heffernan, przewodniczący Komitetu Prawa do Życia w Illinois. Przesłuchania w tej sprawie odbędą się jutro, to jest we wtorek, dnia 6 lutego, przed sędzią Covelli. Przemawiając także na wiecu dr. Bart Heffernan powiedział, że skoro Sądowi Najwyższemu wolno było określić, kiedy zaczyna się życie człowieka — to nikt nie jest "bezpieczny".

Około 50 osób złożonych ze zwolenników spędzenia płodu urządziło kontrdemonstrację, ale policja ich rozpędziła, bo nie mieli zezwolenia na taką demonstrację.

Kierowca Taksówki Znalazł Zwłoki

Zwłoki starszego mężczyzny znaleziono przed wejściem do domu 4501 N. Marina Dr., w niedzielę, w godzinach rannych. Przejeżdżający kierowca taksówki zauważył leżącego mężczyznę i powiadomił policję. Stwierdzono tożsamość Arthura Krieschera, lat 68, emeryta, który roznosił gazety dzielnicowe i rachunki, aby dorobić do skromnej emerytury. Kriescher padł ofiarą rabunku. Nie znaleziono przy nim pugilaresu ani pieniędzy.

Został on zabity kilkoma strzałami.

Bracia Zginęli w Katastrofie

Dwaj bracia zginęli w katastrofie, gdy wynajęty przez nich samolot "Cesna 150" rozbił się w Morris, Ill., w odległości bloku od śródmieścia miasteczka pow. Grundy, o zaludnieniu około 8,000. Samolot spadł na ul. Fulton, w zamożnej dzielnicy rezydencyjnej i stanął w płomieniach. — Śmierć ponieśli John Vanrheenen, lat 29 i jego brat Antonius, lat 27, obaj z Holland, Ill. Innych ofiar nie było. Zarządzający portu lotniczego w Morris, Bob Wagner przypuszcza, że wypadek został spowodowany pomyłką pilota.

Sentymentalna Rocznica Straży Pożarnej

Straż Pożarna obchodzi 5go lutego sentymentalną rocznicę: 50 lat temu wóz straży pożarnej zaprzężony w konie, po raz ostatni przybył na wezwanie. Był to fałszywy alarm pnr. 10 E. Hubbard ul., zarządzony przez ówczesnego mayora Bill Thompsona, ku uczczeniu dzielnych strażaków 11-ej Kompanii Straży Pożarnej, którzy przy pomocy czworonożnych współpracowników nigdy nie uchylili się od spełnienia obowiązku.

Strajk Pielęgniarek w Harvey Nadal Trwa

W dalszym ciągu trwa strajk dyplomowanych pielęgniarek Ingalls Memorial Hospital w Harvey, Ill. Przyczną strajku jest wniosek administracji szpitala aby zmniejszyć o 15 centów dodatkową stawkę za pracę w czasie nocnej zmiany. Obecnie dodatek ten wynosi 55 centów na godzinę. Zarządzenie odnośnie tej redukcji miało dotyczyć tylko nowych pielęgniarek, które zostaną zatrudnione w szpitalu w przyszłości.

W szpitalu Ingalls mieści się 440 łóżek. W czasie strajku w niedzielę, 23-ch pacjentów zostało zwolnionych. W tym samym dniu przyjęto 10-ciu. Rzecznik szpitala oświadczył, iż opieka nad pacjentami jest nadal dostateczna, aczkolwiek uchylił się od udzielenia odpowiedzi ile pielęgniarek pracuje.

Z ogólnej liczby 220 pielęgniarek zatrudnionych w Ingalls Memorial, 185 to pielęgniarki dyplomowane.

Remont w Gdańsku

Bandery krajów skandynawskich, a zwłaszcza fińska, należą do najczęstszych klientów Gdańskiej Stoczni Remontowej, jednej z największych "klinik statków" w Europie.

Aktualnie przeprowadza się w stoczni awaryjny remont jednostki fińskiej S/S "Narvi". Jest to zarazem remont jubileuszowy, gdyż statek ten jest 30 jednostką fińskiego armatora Ilmari Tuuli, naprawianą w Gdańsku.

NCO Żąda Wyznaczenia Terminu Budowy Kliniki

Ubiegłej soboty 30 członków NCO (Northwest Community Organization zrzeszenie mieszkańców dzielnicy północno - zachodniej) wzięło udział w ceremonii, która miała być imitacją poświęcenia gruntu pod budowę opóźnioną nowej kliniki. Prezes NCO, Edward Stefaniak i członkowie, z łopatami, tablicami i imitacja trumny na której figurował napis "Nadzieja a Rzeczywistość", stawili się na miejscu — gdzie miała być wybudowana klinika, róg Western i Division. Stefaniak powiedział, że Departament Zdrowia w 1971 r. ogłosił, iż urczystość podłożenia fundamentów pod budowę odbędzie się w maju 1972, budowa natomiast zostanie ukończona w styczniu 1973 r.

Ponieważ władze nie zastosowały się do żadnej z wymienionych dat, członkowie NCO zdecydowali sami przygotować ziemię pod fundamenty, a obecnie czekają na oświadczenie Wydziału Zdrowia.

Komisarz Wydziału dr. Murray C. Brown powiedział reporterowi Sun Times, że jest tak samo zawiedziony opóźnieniem, jak mieszkańcy. Powiedział on, że opóźnienie zostało spowodowane zarządzeniem władz federalnych, które zaleciły zmiany $1.2 mln. konstrukcji w taki sposób, aby umożliwić otrzymanie pomocy federalnej według ustawy Hill Burton Act. Po dokonaniu zmian planu budowy przydział rządu federalnego wyniesie $250,000 lub $300,000, a resztę — mówi Brown, pokryją władze miejskie. Brown wyraził nadzieję, że sprawa zostanie załatwiona w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Energiczny prezes NCO, E. Stefaniak domaga się udzielenia pozytywnej odpowiedzi do czwartku.

Plan Wykorzenienia z Policji Łapownictwa i Terroryzmu

Ogłosił Superintendent James B. Conlisk

James Conlisk, superintendent policji Chicago, reagując na ostatnie skandale i oskarżenia Federalnego Biura Śledczego (FBI) o udział policjantów w morderstwach, postanowił otworzyć drzwi do szerokiej kontroli blisko 7,000 tawern, klubów nocnych i składów likierowych, aby wykorzenić zupełnie korupcje i terroryzm z Departamentu Policji.

Conlisk opracował własny plan wykrycia łapownictwa i wymuszenia, jakich dotąd dopuszczali się policjanci do kapitanów włącznie wobec właścicieli takich przedsiębiorstw.

Nadto superintendent Conlisk wydał specjalny rozkaz swej elitarnej jednostce zwanej "C-5," aby zbadała, czy policjanci nie uprawiają łapownictwa i wymuszeń wobec 10,000 innych przedsiębiorstw w Chicago, których prowadzenie wymaga licencji likierowej.

Ta specjalna jednostka policji, zajęta głównie śledztwem przeciwko przestępczości policjantów oraz urzędników miejskich dostała zadanie rozwinięcia szerokiej akcji śledczej przeciwko korupcji i terroryzmowi, uprawianym przez policjantów i urzędników miejskich wobec właścicieli przedsiębiorstw, których istnienie i prowadzenie jest uzależnione od licencji miejskiej. Są to kroki konieczne, które mają na celu doprowadzenie Departamentu Policji do stanu wzorowo i uczciwie pracującego stróża prawa i porządku i utrzymania go na takim poziomie.

Do tego celu będą służyły następujące zarządzenia superintendenta Conliska:

1) Każdy policjant, który przyjmie łapówkę, nawet najmniejszą od motorzysty za naruszenie stosunkowo drobne przepisów drogowych, może być ze służby policyjnej wyrzucony. Taki policjant ma też obowiązek aresztowania na miejscu ofiarodawcy łapówki.

2) Taka sama utrata pracy w Departamencie Policji czeka tego policjanta, który dowiedział się o korupcji lub wymuszeniu innego policjanta, a o tym nie doniósł odpowiedniej jednostce w Departamencie Policji.

3) W systemie "uczciwości," jaki opracował dla Departamentu Policji jego superintendent Conlisk, policjant musi złożyć doniesienie także przeciwko swemu przełożonemu oraz innym wyższym oficerom policji, jeśli się dowie, że oni dopuszczają się przestępstw lub naruszają regulamin policji.

4) Wyższej rangi oficerowie policji są zobowiązani do stałej kontroli tawern i innych podobnych przedsiębiorstw licencjonowanych dla kontroli pracy tej jednostki policji, która przed tym dokonała inspekcji danego przedsiębiorstwa, aby się przekonać, czy praca tej jednostki była prawidłowa.

5) Departament Policji będzie się starał tak pogłębić infiltrację w przedsiębiorstwa kontrolowane przez członków syndykatu kryminalnego, aby wyśledzić, czy policjanci nie są na usługach gangsterów. Tajne jednostki policji będą badały każdy raport, a nawet każdą pogłoskę, o współpracy policjantów z gangsterami.

Tak zakreślony plan o "honorowego systemu" superintendenta Conliska wychodzi daleko poza program i zadania działalności Wewnętrznego Oddziału Bezpieczeństwa. Wymaga on trzymania pod stałą kontrolą wszystkich tawern i przedsiębiorstw opartych o licencje miejskie, a raczej więcej pod protekcją przeciwko nieuczciwym i kryminalnym jednostkom w Departamencie Policji.

Wszystkie bowiem takie przedsiębiorstwa licencjonowane są wystawione stale na wymuszania i terroryzm ze strony policji i urzędników miejskich, ponieważ mają oni władzę odwołania licencji.

Superint. Conlisk apelował na koniec do właścicieli takich przedsiębiorstw, jak też do barowych i innego personelu, żeby odważnie informowali specjalne jednostki policji o każdym wypadku korupcji i terroryzmu ze strony policjantów i urzędników miejskich.

Superint. Conlisk wyjaśnił, że jednostka policji zwana "C-5" składa się z 50 specjalnie przeszkolonych "tajnych" policjantów, którzy dotąd pracowali głównie przeciwko gangsterom i handlarzom narkotyków.

Odmowa $380,000 Odszkodowania Za Zabitych 3-ch Byznesistów

Kompania Ubezpieczeniowa Zarzuca, Że Handlowali Skradzionymi Towarami

Kompania "Fidelity Life Insurance" z Filadelfii odmówiła wypłaty ubezpieczenia życia w sumie $380,000 za 3ch zabitych byznesistów z Chicago na tej podstawie, że zabici zajmowali się sprzedażą skradzionych towarów.

Trzej byznesiści byli udziałowcami Szkoły Korespondencyjnej w Chicago i wszyscy trzej byli znalezieni zastrzeleni w stylu gangsterskim w rejonie Gary dnia 11 lutego, 1972 roku.

To potrójne morderstwo nie zostało dotąd jeszcze oficjalnie wyjaśnione, chociaż "intensywne" śledztwo trwa od roku. Zataczało ono swe kręgi aż do Teksasu, ale bez rezultatu.

Kompania Fidelity podaje następujące motywy, dlaczego odmawia zapłaty odszkodowania:

1. Prowadzona przez kompanię Fidelity inwestygacja wykazała, że trzej zamordowani byznesiści byli zaangażowani w handlu towarami kradzionymi, więc takie zajęcia były bardzo ryzykowne dla życia i ot ym kompania nic nie wiedziała, gdy przyjęła ich aplikacje o ubezpieczenie.

2. Inwestygatorzy kompanii Fidelity twierdzą, że informacje znalezione w notesie jednego z zamordowanyych i pisane szyfrem, wskazują na to, że wszyscy trzej zamordowani byli objęci konspiracją bandy, która ich zgładziła, a ta banda składała się z narkomanów.

Zamordowani byli w wieku 29 i 30 lat. Wszyscy trzej byli funkcjonariuszami "Lincoln Educational Institut" przy 116 S. Michigan Ave.

Zwłoki dwóch, to jest Jamesa Biedermana i Daniela Tobiasa były znalezione w śniegu za porzuconym motelem w Portage, Indiana, w dniu 11 lutego, 1972. Zwłoki zaś trzeciej ofiary gangsterów — to jest Lawrence Foleya, były znalezione w tym samym dniu w bagażniku jego samochodu, zaparkowanego w okolicy motelu w Gary, Indiana. Wszyscy trzej wyjechali z Chicago w dniu 6 lutego, 1972 w samochodzie Foleya. Po trzech dniach znaleziono ich zamordowanych.

Czwarty partner zamordowanych Ronald Mustari żyje w Villa Park. On namówił zamordowanych na kilka tygodni przed tym do ubezpieczenia życia na łączną sumę $380,000, z tym, żeby odszkodowanie w razie śmierci było wypłacone na rzecz Szkoły, której Mustari był udziałowcem w 40 procentach.

Popierajcie Tych, Którzy Ogłaszają Się w Dzien. Związkowym